KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 GR.
Piątek 24 marca 1939 r. Nr. 83

Litwa ogłosiła stan wojenny

Kanclerz Hitler złamał swoje zobowiązania złożone Chamberlainowi w Monachium

KOWNO. Wobec ostatnich wypadków minister spraw wewnętrznych po naradzie z premierem ks. Hironasem zarządził w dniu wczorajszym na całą Litwę stan wyjątkowy, obowiązujący dotychczas na terenie Kowna i niektórych okręgów prowincjonalnych.

Wojska Rzeszy w Kłajpedzie

KŁAJPEDA. W ciągu dnia wczorajszego oddziały kłajpedzkiego S. A. obsadziły wszystkie urzędy i instytucje litewskie. W ciągu dnia zajęte zostały: gmach poczty głównej, dyrekcja kolei, dyrekcja ceł, Bank Litewski oraz rozgłośnia kłajpedzka.

KŁAJPEDA. Z kół poinformowanych donoszą, że wkroczenie wojsk niemieckich w granice kraju kłajpedzkiego nastąpił we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 5ej rano. Wkrótce po tym do portu w Kłajpedzie zawinął krążownik pancerny „Deutschland" na którym odbywa podróż kanclerz Hitler. Krążownik był eskortowany przez inne jednostki floty niemieckiej.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się wielkie zebranie ludności kłajpedzkiej w obecności kanclerza Hitlera. Sprawa wygłoszenia przemówienia nie została definitywnie ustalona.

Hitler w Kłajpedzie

Przyjazd kanclerza Hitlera do Kłajpedy oczekiwany jest dziś o godz. 9 rano.

Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN. Sprawa zajęcia Kłajpedy odbiła się sensacyjnym echem na wczorajszym posiedzeniu Izb Gmin. Poseł radykalny Mander, interpelował mianowicie, **czy prawdą jest, że w Monachium Hitler zapewnił premiera, że nie ma zamiaru interweniować co do przyszłości Kłajpedy?**

W imieniu premiera odpowiedział interpelantowi minister spraw. wewn. sir Samuel Hoare, **że istotnie zobowiązanie takie było dane i sprawa ta będzie jednym z tematów dyskusji, która odbędzie się po oświadczeniu premiera.**

Minister Hoare oświadczył:

Rzesza złożyła ultimatum

„Litewski minister spraw zagranicznych, który był onegdaj w Berlinie otrzymał tam od **rządu niemieckiego żądanie natych miastowej cesji okręgu Kłajpedy na rzecz Rzeszy niemieckiej, połączonej z groźbą, że na wypadek oporu sprawa będzie rozwiązana nie na drodze dyplomatycznej, lecz w drodze wojskowej.**

Żądanie to równało się ultimatum.

Rząd litewski zmuszony był udzielić odpowiedzi w ciągu 4 dni. Otrzymał jednak zapewnienie, że jeżeli to żądanie będzie przyjęte, żadne dalsze żądania nie będą przeciwko Litwie wysuwane.

Premier złoży oświadczenie

W odpowiedzi na pytanie posła Hendersona, czy wobec te-go, że rząd angielski był sygnatariuszem konwencji kłajpedzkiej, rząd ten zamierza podjąć **jakąkolwiek akcję protestacyjną,** sir Samuel Hoare odpowiedział, że woli dziś nie dawać żadnego oświadczenia, że zdaje sobie sprawę z prawnego stanowiska rządu angielskiego w kwestii Kłajpedy, sądzi jednak, że należy czekać na pełne oświadczenie, jakie premier zamierza złożyć.

KOWNO. Wbrew zapowiedziom delegacja litewska dla rozmów z rządem Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego, wyjechała już wczoraj do Berlina. Delegacja składa się: z ministra spraw zagr. Litwy — Urbszysa, posła Litwy w Berlinie płk. Skirpy, attache wojskowego litewskiego w Berlinie płk Griniusa oraz profesorów uniwersytetu Witolda Wielkiego: Petkiewicziusa i Krywiczkasa, 2-ch wybitnych prawników litewskich.

Narady na Zamku

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzplitej przyjął w obecności Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, Prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoj - Składkowskiego i Ministra Spraw Zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzplitej przyjął w południe w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, Pana Prezesa Rady Ministrów Gen. Felicjana Sławoj - Składkowskiego i Pana Wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Sojusz angielsko-francuski
podstawą bloku antyniemieckiego

LONDYN. Premier Chamberlain przyjął wczoraj w obecności lorda Halifaxa francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnet'a, z którym odbył dłuższą konferencję, poruszając wszystkie zagadnienia obecnej sytuacji międzynarodowej.

Jedna z agencji donosi, że w ciągu rozmów przeprowadzonych dziś przez ministra Bonnet z premierem Chamberlainem i angielskim ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem omawiano w pierwszym rzędzie projekt zawarcia sojuszu angielsko - francuskiego.

LONDYN. Konsultacja między rządem angielskim a innymi państwami w sprawie wspólnej deklaracji, zapewniającej pokój w Europie, trwa w dalszym ciągu. Rząd angielski złoży w parlamencie oświadczenie w tej sprawie dopiero po otrzymaniu definitywnej odpowiedzi od państw, z którymi pozostaje w kontakcie. Nastąpi to prawdopodobnie za 2 lub 3 dni.

Rząd turecki oświadczył, że gotów jest przyłączyć się do każdej akcji, którą Anglia i Francja uznają za odpowiednią.

Wśród bicia dzwonów kościelnych
przejeżdżał orszak prezydenta Francji do City

LONDYN. W drugim dniu swej wizyty oficjalnej w Londynie prezydent Lebrun przyjął o godz. 11.15 w pałacu Buckingham w „salonie prezentacji" ambasadorów, posłów i innych szefów misji dyplomatycznych, akredytowanych przy dworze Św. Jakuba, a o godz. 12-ej prezydent i p. Lebrun w towarzystwie wielkiego koniuszego ks. Beaufort oraz świty udali się do Guildhall na uroczyste przyjęcie, zorganizowane przez City londyńską.

Entuzjazm ulicy

Tysiączne tłumy, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi przejeżdżał orszak, witały prezydenta i panią Lebrun owacyjnie.

Wzdłuż całej trasy rozlegały się okrzyki: „Vive la France".

Gdy orszak zbliżył się do granicy City w katedrze Św. Pawła uderzono we wszystkie dzwony.

Prezydent i jego orszak zostali wprowadzeni do sali bibliotek, gdzie znajdowali się zgromadzeni goście z księstwem Kentu na czele Lord major wygłosił przemówienie powitalne i wręczył prezydentowi Lebrun adres City w złotej szkatułce.

Odpowiadając na przemówienie lorda-majora sir Franka Bowater'a prezydent Lebrun oświadczył:

Mowa prezydenta Lebrun

„Niezwykłe przyjęcie, z jakim spotkałem się w Anglii w ciągu tych wspaniałych dni, przekonywują mnie i cały naród francuski, że pomiędzy naszymi dwoma narodami istnieje porozumienie, któremu nasze stolice dały wyraz w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy.

W lipcu zeszłego roku dostojna para królewska, której wizyta w Paryżu jest niezapomniana, usłyszała bicie serca Paryża. Dziś czuję, że słyszę serce Londynu. W tym właśnie metropolitalnym mieście węzły łączące państwa i terytoria wielkiego imperium są najlepiej zrozumiane. Imperium to zjednoczone jest cierpliwym wysiłkiem pokoleń pod flagą angielską. Pod flagą, pod którą na 5 kontynentach świata wolność i honor znalazły schronienie".

Wizyta w parlamencie

O godz. 16 m. 20 prezydent i pani Lebrun przybyli do rady miejskiej Londynu, gdzie wzięli udział w uroczystym posiedzeniu z okazji 50-lecia istnienia rady.

W odpowiedzi na powitalne przemówienie, przewodniczącej rady pani Lowe, prezydent Lebrun oświadczył:

„Jedno pragnienie wolności"

„Między naszymi narodami istnieje pełna solidarność interesów, myśli i uczuć. Po obu stronach kanału La Manche istnieje to samo pragnienie wolności, to samo przywiązanie do instytucji demokratycznych i wolności sumienia. To samo pragnienie pokojowego rozwoju stosunków między narodami, opartego na wzajemnym szacunku"

Dziś tabela loterii

35.000
awansów urzędniczych podpisał Pan Premier

Pan premier gen. Felicjan Sławoj - Składkowski podpisał wczoraj listę ponad 35 tysięcy awansów dla pracowników państwowych, zatrudnionych zarówno w administracji państwowej, jak i w państwowych przedsiębiorstwach.

Awanse w roku bieżącym otrzymali przede wszystkim urzędnicy niższych stopni (około 34 tysiące), a wśród nich w pierwszym rzędzie pracownicy najniższych grup uposażeniowych.

Podpisana przez Pana premiera lista nabiera ważności z chwilą jej podpisania, a **pierwsze wyższe uposażenia otrzymają awansowani już na 1 kwietnia.**

PEŁNA TABELA LOTERII

Druga klasa — 1-szy dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 10.000 padła na nr. 138723

Zł. 25.000 na nr. 68153

Zł. 5.000 na n-ry: 117020 153741

Zł. 2.000 na n-ry: 48688 54285 101100 107162 150271

Zł. 1.000 na n-ry: 89118 105337 126167 140363 156344

Zł. 500 na n-ry: 10296 11769 29408 37569 55919 99368 110850 141819 157657 162224

Zł. 250 na n-ry: 3967 4531 7606 8573 17743 199044 22799 25576 64213 65462 67229 68900 71267 74903 84994 102635 105014 134282 157106 158674

Wygrane po zł 125

79 388 462 648 960 1496 654 3315 453 518 965 4227 91 786 5120 377 651 6242 421 811 7016 485 8070 279 419 584

10260 401 11201 673 962 12613 13461 855 14343 79 568 15611 803 979 16057 146 241 764 899 17879 18183 271 744 950

20283 439 709 21682 22377 722 23228 24668 63 25057 186 288 26077 345 27158 616 777 28087 275 360 430 543 29216 662

30926 31174 723 972 32315 52 668 819 33613 34 732 34381 35747 36127 574 37062 794

38087 123 309 39041 217 357 482

40138 490 41807 939 42010 835 44 45107 499 780 46818 57 48403 49397 446 941

50231 86 420 64 616 812 51055 388 407 52286 499 759 834 945 53447 579 618 745 54067 157 64 991 55005 138 823 901 56826 58023 59299 695

60376 786 61040 73 465 837 62027 368 679 63620 704 64118 487 65237 437 67507 949 69218 496 784 996

70057 193 711 71380 487 881 960 72075 226 961 73005 912 74026 287 481 751 75582 957

76079 124 234 449 57 888 77023 166 78433 565 794 79046 521 82 740 986

80182 333 886 81043 673 938 84603 801 85105 209 86024 571 692 87 602 88098 213 780 540 334 983 89155 228 609 51

90125 497 790 91285 370 92731 75 93143 78 957 69 94423 95138 563 96675 861 97453 64 559 830 935 98136 230 99995

100059 340 101062 195 888 102535 855 103095 602 727 104021 960 105261 405 60 742 107313 108588 720 93 907 109660

110307 808 111650 112076 290 113479 114380 527 697 115260 335 116354 117026 61 341 118254 683 717 119151 339 789

120640 121594 123232 989 124465 125435 565 868 126093 560 676 712 31 842 127019 679 797 128104 8 16 836 129110 19 666 876

130243 666 883 131105 319 986 132174 392 898 133000 12 418 134531 135251 6 364 405 43 955 139557 960

140202 534 141145 313 38 455 857 142081 722 143176 440 144402 615 145034 608 888 136832 52 137120 525 613 726 980 138300 146463 147525 676 148739 947 77 149468 150002 786

152365 620 153024 203 17 395 154055 249 920 155617 156341 988 656 95 157748 898 158110 953 159142 286

160149 771 162772 975 163081 288 644 756 831 164946

Wygrane po zł 62.50

185 246 510 11 63 66 850 76 2029 233 801 985 2072 117 370 465 607 723 836 67 939 6 3658 716 907 5063 281 6234 610 907 7030 498 8013 275 664 838 988 9504

10137 339 745 871 11057 273 88 440 885 971 12098 168 346 846 924 13586 88 974 14124 304 661 77 94 840 59 15232 530 600 16411 670 777 942 17250 54 346 641 784 18479 19113 20 295 690

20444 664 714 999 21618 950 22238 328 488 642 23896 913 24385 483 95 564 70 25325 501 963 26968 76 27256 471 770 868 28181 707 42 819 29089 209 76

30029 44 77 172 466 500 898 975 31161 597 730 32580 840 16 33012 122 644 34031 95 303 44 504 35210 791 36125 98 463 587 92 624 48 730 83 807 90 37038 261 664 744 846 982

38231 540 688 773 892 39572 679 876 86

40263 313 644 873 958 86 41184 480 716 897 42264 537 808 43133 97 530 726 943 44098 390 606 48 723 45665 46202 355 404 98 852 47029 176 290 360 413 53 48077 78 169 224 437 710 28 99 49023 297 422 503 754 816 29 64

50468 51256 98 359 430 576 633 733 947 52359 524 53160 783 889 54027 42 80 85 620 67 936 55038 453 56 510 625 755 897 907 21 76 56285 540 895 910 57163 58166 354 413 582 654 754 815 59514 662

61010 324 779 62112 212 393 507 855 71 63317 65 716 64141 351 662 704 811 65262 473 782 66643 51 853 67615 68183 33 818 69084 232 77 655 84 749 87

70048 437 60 613 44 71361 696 956 73092 232 453 529 636 721 88 963 74070 225 431 627 75543 797 861 69 917

76154 221 533 613 898 77286 735 822 969 78781 946 79006 232 926

80144 248 738 81396 551 661 82 973 82423 83036 435 569 84341 579 85203 25 482 587 976 86322 79 600 802 935 87267 344 617 35 816 29 88479 645 931 89586

90115 33 407 765 92100 734 803 42 93208 330 833 927 30 59 94093 261 410 541 45 942 95272 565 96248 858 97062 151 317 57 940 98598 731 99553 55 79 814 946

100076 591 870 101230 441 710 973 102102 39 229 429 52 810 103241 882 903 104305 25 105262 337 86 106144 465 107273 108044 144 271 348 422 38 680 810 943 109223 345 38 39 939

110114 234 850 75 111120 281 112798 810 113651 943

114341 657 97 115324 665 915 116105 500 818 117452 971 118238 544 851 119027 453 62 623 971

120082 155 224 34 90 332 9 414 42 55 528 984 121195 397 602 28 806 122057 312 801 95 123060 167 572 98 811 124084 181 92 434 125210 525 126477 753 127709 39 977 128203 773 871 129106 35 200 77 491 718 63 7 72 948

130358 849 979 131009 417 537 86 656 787 915 132364 623 133471 134303 561 135000 85 152 248 456 589 983 136300 32 53 605 713 913 61 137161 299 361 400 81 512 674 707 952 138618 849 57 87 139570

140021 473 531 141463 512 142065 244 710 143096 130 322 89 466 777 144054 173 145090 305 14 64 745 836 146296 324 54 574 824 946 147041 158 634 148011 40 285 558 783 858 149137 594 759

150248 64 303 452 875 151243 426 71 777 989

152060 270 153400 80 154427 521 30 672 155693 156624 157646 158094 573 914 61 159207 625

160279 91 677 161033 54 197 332 688 716 162080 711 811 163231 652 810 976 164139 206 650

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

138 216 550 653 84 1491 2221 671 867 3231 874 4013 33 36 183 999 5583 941 6040 80 231 921 7624 927 8095 704 91 9165 659 88 840 906 79

10297 312 616 754 849 953 90 11627 87 12724 63 13075 147 57 345 14314 443 90 884 929 15092 125 248 529 638 16320 32 996 17384 654 18239 578 769 99 852 19086 535 986

20128 228 363 88 21638 22388 509 23226 943 24175 625 25189 90 338 778 936 26427 511 948 27351 741 7 28103 667 70 94 923 29215 421 562 611

30235 31385 661 82 811 32273 912 33057 655 34106 608 35343 83 872 36343 430 66 568 974 37549 97 38894 39452 902

40459 538 871 924 41535 73 836 42013 483 43968 69 44438 569 45516 914 46912 47064 310 478 48129 312 53 49054 73 467 837

50180 248 396 469 521 23 51151 492

52165 72 53109 337 721 982 93 54113 252 318 23 55419 994 56128 218 325 672 812 58 58348 632 927 59748 567

60330 596 61192 268 319 80 62095 124 28 63999 64019 126 501 670 948 66205 67400 973 68296 344 416 69003 10 187 354

70715 953 71523 875 73122 74321 658 75453 720 76885 77068 448 78082 79041

80221 493 629 97 81840 909 82639 724 894 83782 84069 422 545 604 85683 821 86481 685 87072 253 792 88365 767 80 89395 640 758

90188 583 738 92043 51 382 457 745 93067 529 685 700 857 970 94062 96 632 95303 448 899 96058 931 97090 127 98234 99456 620 754

100307 611 101021 89 167 880 903 102638 952 103071 240 668 871 104296 349 424 583 105049 166 106309 461 595 96 600 107351 503 98 717 87 851 953 95 108050 67 163 423 533 74 778 805 109239 718 863 931

110438 518 111004 386 602 112065 345 113196 305 665 820 114892 921 28 115989 116237 448 117837 118188 119066 239 459 560 810

120300 561 798 121375 659 122056 479 504 123592 695 124179 359 639 52 823 125088 227 591 126192 801 127302 41 707 128315 129672 88 747

130030 603 131170 431 694 919 87 132443 526 28 645 133158 415 134015 300 429 79 758 59 135053 372 679 136085 97 137157 265 606 967 138046 270 317 543 139436 726 902

140128 419 32 141084 368 742 142091 100 37 533 143248 144397 146744 848 147090 252 60 458 148546 149277 537 150 847 88 980

150073 274 545 891 151749 153494 154006 256 155442 47 524 156221 485 157404 692 158031 191 698 159976

160046 81 668 161592 737 957 162333 618 17 765 164379 727 932

Wygrane po zł 62.50

74 105 201 332 1297 512 84 2197 429 592 731 41 56 944 3096 334 692 4060 69 345 654 958 5198 212 69 759 82 837 912 32 89 6763 878 7842 8177 253 309 546 620 70 801 908 65 9061 257 321 33 96 486 514 968 90

10021 247 551 643 74 782 11157 563 754 12470 566 78 13242 58 519 728 827 43 14057 207 53 496 536 983 15041 114 40 228 89 339 501 53 616 48 16036 105 507 17062 69 413 41 745 18230 543 46 654 756 730 19053 64 486 631 889

20148 566 946 21055 319 446 563 845 22044 265 47 361 69 87 23040 115 51 294 323 34 619 24077 101 471 524 630 88 807 25065 113 372 404 767 26575 604 876 27003 31 291 307 451 75 682 824 28123 449 75 97 657 732 922 29120 401 840

30026 98 234 352 695 934 31015 126 667 32073 789 33136 211 330 39 553 98 642 751 812 34297 328 703 33 37 35457 629 767 36044 146 57 552 887 37407 38730 843 94 39258 420 851

40246 485 41019 401 674 42071 758 866 43271 44504 940 45220 46222 64 88 372 47116 85 390 435 83 515 840 48309 49227 464 629 718

50276 467 574 929 51556 623 87 778 52138 856 586 604 20 91 53115 302 71 575 753 90 914 82 54210 86 97 59 431 759 80 802 29 35 978 55078 108 320 817 62 56176 87 415 33 94 875 57461 512 727 85 58008 499 546 713 900 59127 368 401 99 509

60052 171 354 66 470 647 803 97 934 61003 678 843 81 82 935 62188 435 501 725 810 63002 959 64676 980 65178 83 329 590 66038 125 76 211 37 349 747 862 67257 383 94 628 45 740 68162 264 31 437 69041 187 639 981

70476 925 71347 621 813 928 72186 246 480 615 739 889 966 73120 40 448 581 676 74014 16 220 458 506 613 710 909 43 75017 697 76165 319 558 797 917 77425 681 78006 364 587 636 97 79256 598 662 710

80143 845 915 81030 253 394 549 688 711 82167 213 589 607 729 83476 84079 501 89 606 700 36 85233 491 770 910 86125 64 381 602 821 969 87076 271 381 637 706 85 88520

90099 377 894 91026 183 580 849 92187 489 572 697 93043 172 240 67 469 542 676 788 94074 278 688 95744 67 808 96227 553 825 917 97214 588 647 56 933 98327 84 479 634 748 931 99096 151 482 747 52 854

100300 81 425 71 869 785 101159 290 320 403 513 650 763 976 87 102058 248 525 750 806 22 103163 104041 352 105022 175 244 551 610 924 32 106295 620 823 965 107363 626 108211 362 845 109091 218 521 657 740

110000 579 112195 224 409 814 43 112211 751 858 113367 85 515 608 37 809 114006 684 837 115506 22 947 116083 214 23 374 484 86 622 765 117163 306 26 27 860 81 934 118079 296 525 66 826 901 119054 925

120111 424 57 554 824 27 121037 114 258 627 700 899 122396 504 608 46 66 889 900 123079 335 569 739 124000 82 406 66 125446 604 843 933 126104 265 311 940 127035 64 158 98 468 128512 745 989 129316 45 658 866

131623 132291 339 682 877 133386 405 8 43 636 792 944 61 134124 392 405 82 617 718 76 82 95 907 77 135175 136489 137441 581 673 715 138908 139214 98 377 411 648 878

140022 51 98 854 141440 554 816 142191 286 474 838 143321 552 640 778 144188 276 96 314 982 145054 187 240 427 568 146267 488 572 668 828 53 922 147034 142 285 88 534 672 800 148056 291 149033 88 272 464 529 779 920

150338 496 754 151015 26 28 309 418 78 528 34 854 59 152108 60 397 420 549 773 809 924 153229 366 536 719 155216 547 60 156303 157048 58 355 420 524 782 828 158071 303 447 587 90 722 840 86 933 47 159331 803 74

160139 383 99 529 765 161300 665 712 979 80 162006 29 175 261 358 630 787 163045 265 75 762 803 39 164762

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20000 zł na nr 16573.

25000 zł na nr: 159254

15000 zł na nr: 30361

10000 na n-ry: 31263 105127 121284

5000 zł na n-ry: 42308 87980

2000 zł na n-ry: 10717 21690 48420 64355 65385 116842 142429

1000 zł na n-ry: 3616 10177 14470 36579 40206 54783 133325

500 zł na n-ry: 2921 4052 3630 8604 48430 50091 69554 73800 80625 137603 140343 140777 142164 143037 149590 158543 159975 163804

250 zł na n-ry: 206 2487 2930 5185 6977 7789 8164 8532 8735 10529 11271 15072 18060 20795 22808 23746 25367 26418 30341 31065 32479 34574 34891 35455 42374 48979 52236 59206 61241 65011 61734 63787 76778 87256 89436 89650 92495 93000 97690 100716 101029 102914 103017 107019 109286 109362 109547 110768 121336 122476 123324 124603 126482 128840 129743 131500 132533 133730 136533 141629 144936 147655 152761 152383 153571 154446 156748

Wygrane po zł 125

1737 897 961 2099 3367 143 911 4497 630 970 5663 822 6357 412 7404 8263 846 919 571 644 834

10153 597 602 11903 12837 13239 869 81 14073 181 283 575 15056 452 849 16374 88 17011 37 18256 19289 511 23 620 862

20360 640 21332 22308 81 566 23796 25422 26243 28906 29650 803

30111 493 31135 468 548 35113 835 991 36434 559 814 910 38357 919 39276

41972 42489 43438 539 635 45163 862 48602 95 49508 604 791 809

50160 52972 53138 235 54185 377 414 543 764 55019 98 379 57460 765 58803 5910 91 238 899

61075 62175 759 63380 64202 321 470 517 89 66527 67622 68212 515 659 69596 644

71086 104 49 921 72288 74904 86 75474 779

76264 904 78757 79584

80831 81320 776 83893 821 85492 540 86128 252 87971 88425 507 89860

91963 69 92336 88 705 93310 20 516 641 94362 527 95336 915 97 219 953 87 98519 932 99464 751 890 988

100132 42 377 595 101363 102131 487 103267 477 573 960 105417 106167 758 107065 852 108180 279 459 109676 899

110394 466 112281 684 114595 115157 308 116364 529 903 117074 75 715 119464

120582 121494 875 95 973 122267 905 123205 124742 125920 127245 681 128036 129661

130956 131372 767 132085 339 133021 261 134179 904 135722 136214 513 609 138580 629 139245 382 919

140258 141121 143448 144343 936 145855 146050 542 147017 148832 908 149006 676

150529 151520 946 152303 994 153033 908 36 154303 156726 157183 311 158012 170 202 383 595 975 159674

161772 162681 856 164481

Wygrane po zł 62.50

197 1094 989 2043 225 415 716 3107 63 96 359 779 890 976 5308 6647 952 7488 880 8077 296 471 856 936 9215 669 860

10537 644 897 11336 531 12469 588 95 877 89 983 13420 533 63 723 44 820 14220 63 672 713 37 64 15634 772 16291 938 17214 302 438 59 778 874 93 18040 307 39 557 671 714 868 70 983 19205 586 685

21255 409 19 53 74 900 22065 236 26 926 23023 461 541 803 25241 391 698 930 26055 214 545 708 27100 306 671 877 84 92 927 28030 322 527 29070 109 725

30580 31478 83 764 32326 450 615 871 33194 229 803 34365 626 897 35159 423 812 36147 723 98 945 37023 387 92 38020 250 626 829 947 39481 587 840 955

40159 203 450 87 991 41091 185 316 602 43062 733 951 54 44153 544 998 45032 124 374 623 952 46021 122 465 920 47317 52 882 48015 93 203 60 407 506 49095 325 28 487 91 697 970 85

50662 97 51286 324 352 634 52658 96 76 53292 537 888 54073 534 889 931 55182 71 56417 654 57192 58561 59390 654 55 740

60037 108 303 412 61264 403 669 62733 63630 733 64015 17 952 65200 716 90 99 66329 696 67573 849 68628 806 69067 33 448 912 70360 449 522 617 72128 73158 28 410 739 74015 65 156 386 447 62 600 879 76076 380 798 997 77268 331 834 78188 437 79076 358 474 629 838

80271 402 81060 758 891 82949 83032 326 84873 85089 277 86029 396 523 794 844 975 87102 892 88148 626 48 906 89530 887

90247 428 946 91007 409 924 613 92013 93223 596 792 961 94100 837 95220 334 923 96806 97578 690 892 98094 118 769 99863

100055 247 711 101182 537 102045 103390 98 443 59 665 7548 806 105130 37 656 833 106337 433 44 107219 108029 155 566 837 920 109013 298 598

110595 867 88 111079 257 363 796 112489 113353 586 114071 154218 44 811 115070 830 116006 117187 118064 811 60 119964

120361 738 122038 521 58 762 123516 32 125050 394 447 126763 127672 128081 382 418 648 776 129047 320 49 513 63

130018 725 991 131051 283 352 727 818 89 132218 370 133109 16 52 410 989 134130 337 41 436 135028 765 137646 138808 998 139392 451 627 925

140480 519 698 761 142255 500 143567 1444538 145600 9 146770 76 803 147366 624 60 148248 355 406 665 941 149168 846 952

150851 981 151048 416 69 739 951 95 153289 389 874 971 154137 372 649 7 873 155519 31 752 97 156934 157199 158 780 159250

160062 430 526 161114 974 162876 164 193 755

Zamordował szwagra podczas sprzeczki

Straszliwy dramat rodzinny znalazł swój epilog w Sądzie w Nowym Sączu Szczegóły dramatu przedstawiają się następująco: Młoda nauczycielka ze wsi spod Oświęcimia, Maria Jakubiec, poznała niejakiego Lucjana Galamana, z którym zaręczyła się po jakimś czasie.

Ponieważ rodzina była temu związkowi przeciwna, Jakubiec w niedługi czas po ślubie postanowiła rozejść się z mężem. Inna sprawa, że pożycie małżonków nie było zgodne.

W tym celu uzyskała od władz szkolnych przeniesienie do innej wsi, Kisielówki, dokąd wyjechała bez męża. Zamieszkała tam z bratem swym, Władysławem.

W listopadzie ub. roku Gelamanowa zachorowała dość niebezpiecznie, w wyniku czego brat przewiózł ją do szpitala do Nowego Sącza, gdzie kobieta zmarła.

Po pogrzebie siostry Jakubiec spotkał się ze szwagrem. Z jakiegoś powodu wybuchła między nimi sprzeczka w czasie której Jakubiec opowiedział Gamanowi, że wie o jego jakichś brudnych sprawkach, za które siedział w więzieniu.

Następnego dnia rozegrała się tragedia. W czasie sprzeczki Galaman usiłował zamordować Jakubca siekierą. Młody człowiek w ostatniej chwili uchylił się, po czym atakowany, porwał motykę i uderzył w głowę napastnika. Cios był śmiertelny.

Oskarżony o zamordowanie szwagra Jakubiec skazany został na rok więzienia. W motywach wyroku zaznaczono, iż przekroczył on nieco obronę konieczną.

Pani Simpson jest doskonałą gospodynią

Drugi rewelacyjny wywiad z żoną b. króla Anglii

Przed kilkoma dniami podaliśmy wywiad, jaki przeprowadziła jedna z angielskich dziennikarek z księżną Windsoru. Rozmowę z księżną przeprowadziła dziennikarka podczas śniadania u wspólnych znajomych. Po śniadaniu księżna zaproponowała dziennikarce, aby towarzyszyła jej podczas robienia zakupów.

Dziennikarka z radością przyjęła zaproszenie i po drodze księżna opowiedziała jej, jak urządza swój dom w Paryżu.

— Nie lubię pokojów „utrzymanych w stylu", dla których wszystkie przedmioty kupuje się jednocześnie. Lubię kupować oddzielnie poszczególne przedmioty, które mi się podobają. Kupuję więc różne rzeczy, a gdy je nam przysyłają, zastanawiamy się wraz z księciem, gdzie należy je umieścić.

Następnie księżna przyznała się z uśmiechem, że urządzanie pokojów jest jej największą słabością i sprawia jej niewymowną przyjemność.

Ona i jej książęcy małżonek zajmują się tym z zamiłowaniem dumni są ze swego domu i starają się urządzić go możliwie najładniej.

GDY KSIĘŻNA KUPUJE.

Księżna w towarzystwie dziennikarki odwiedziła kilka antykwarni, gdzie wybrała cały szereg wartościowych i pięknych przedmiotów. W magazynach tych, jak stwierdziła dziennikarka, odnoszono się do księżny z wielkim szacunkiem, ponieważ jest stałą klientką.

Dziennikarka prawdopodobnie bardzo przypadła do serca księżnej, ponieważ pozwoliła jej przestąpić próg swojego domu, pomimo, że jest dopiero w stadium urządzania i tylko jeden pokój jest „gotowy". Dom jest niewielki, lecz zupełnie wystarczający dla potrzeb pary książęcej. Dom ten księżna wybrała z tego względu, że z jego okien roztacza się piękny widok na Paryż, a z okien po jego zachodniej stronie widzi się lasek Buloński.

ŻOŁNIERZE NIE PRZESZKADZAJĄ.

Dziennikarkę zdziwiło, że księżna wybrała ten dom, pomimo że w pobliżu znajdują się koszary i punkt zborny dla rekrutów, przed którym gromadzą się różnobarwne tłumy. Księżna wyjaśniła jej, że większość mieszkańców ulicy skarży się na to uciążliwe sąsiedztwo i wniesiono nawet petycję do władz, aby usunięto stąd koszary. Księstwo Windsoru nie podpisali jednak petycji, ponieważ, jak twierdzi księżna, żołnierze im nie przeszkadzają.

Dziennikarka stwierdziła ponadto, że księżna jest doskonałą gospodynią. Do wniosku tego doszła z następującego jej oświadczenia.

— Nie czułabym się prawdziwą panią domu, gdyby za mnie gospodarstwo prowadziła inna kobieta. Gdyby zaś obiad nie był obmyślony przeze mnie i gdybym nie wydała odpowiednich poleceń, jak go przygotować, miałabym wrażenie, że moi przyjaciele nie jedzą u mnie. Z tych właśnie względów będę sama zajmowała się gospodarstwem.

CZYTA WIELE PISM

Na jednym ze stolików dziennikarka zauważyła stos angielskich, francuskich i amerykańskich gazet.

— Bardzo uważnie i z wielkim zainteresowaniem przeglądam je—oświadczyła księżna.— Przeciętnie przeglądam 12 dzienników dziennie. Najbardziej ciekawią mnie gazety angielskie.

Księżna Windsoru jest uważana za jedną z najelegantszych kobiet w Europie. Toteż podczas rozmowy z nią dziennikarka nie mogła się oprzeć pokusie, aby nie zapytać o jej zdanie w sprawie mody.

— Wstrętny jest hałas, jaki uczyniono wokół naszych osób. Mnie z księciem fotografowali niezliczoną ilość razy, gdy wysiadaliśmy z pociągu, bądź też wsiadaliśmy do niego. Z tego względu odeszła nam obecnie chęć do podróżowania. To samo dotyczy moich sukien. Zwraca się na nie zbyt wielką uwagę, a przecież to nie jest najważniejsze w życiu. Przypuszczam, że w miarę jak będę się starzeć — wierzę, że uchwycę to w porę — przestanę nosić modne krótkie suknie. Nie chcę bowiem się ośmieszać i pragnę zestarzeć się z godnością.

Hitler o możliwościach wojennych Anglii

Sensacyjny wywiad znanej dziennikarki angielskiej

Jeden z tygodników angielskich przystąpił do drukowania serii artykułów znakomitej dziennikarki, Rosity Forbes o jej spotkaniach z wielkimi ludźmi, którzy dzierżą w swoich rękach losy Europy i świata. Pierwszy artykuł jest poświęcony kanclerzawi Hitlerowi, z którym dziennikarka kilka razy spotkała się w Berlinie i w jego willi w Berchtesgaden i miała okazję prowadzić serdeczną rozmowę pozbawioną wszelkiego oficjalnego tonu.

Podczas pierwszego spotkania Hitler w ogólnych zarysach nakreślił zadania narodowego socjalizmu.

—Narodowy socjalizm—oświadczył kanclerz — musi prowadzić walkę z tymi katolikami, dla których Rzym jest ważniejszy niż Berlin, podobnie jak z komunistami, otrzymującymi instrukcje z Moskwy, a nie z własnych miast.

W tym czasie prześladowania Żydów rozpoczęły się już wprawdzie, ale nie przybrały jeszcze obecnych rozmiarów. Gdy rozmowa zeszła na ten temat, Hitler w słowach pełnych uznania wyraził się o angielskich mężach stanu pochodzenia żydowskiego i dodał:

— U nas sprawa przedstawia się jednakże inaczej. Może nawet najlepsze umysły w naszym kraju są żydowskie, lecz wiemy, że umysły te nie służą niemieckiej masie, lecz interesom żydostwa.

Co się zaś tyczy stosunków angielsko - niemieckich, dziennikarka odniosła już wówczas wrażenie, które przybierało na sile podczas dalszych spotkań z kanclerzem, że wierzy on w niechęć i nieprzygotowanie Anglii do wojny. W końcu sam kanclerz to potwierdził, oświadczając nie bez współczucia.

— Ile wyście zrobili omyłek i to już po wojnie światowej! Niegdyś byliście potężni, a ile straciliście przez te omyłki. Japonia, Włochy, Wschodnia Europa, Arabowie — słowem wszyscy wasi przyjaciele opuścili was.

A niedawno, podczas jednego z ostatnich spotkań, kanclerz oświadczył dziennikarce:

— Nie możecie w ciągu jednej nocy zmieniać waszego charakteru. Wojny nie robią politycy — jest to konieczna potrzeba i głębokie przekonanie narodu. Dlatego, aby walczyć nie wystarczy pragnienie poniesienia śmierci za swoją ojczyznę. W tym celu należy w ciągu lat tak żyć, aby wiedzieć jak umrzeć!

Rositę Forbes, jako kobietę ciekawił stosunek kanclerza do spraw kobiecych. Gdy zapytała go, co zamierza uczynić dla kobiet niemieckich, kanclerz wzruszył ramionami i oświadczył:

Dam im lepszych mężów, niż miały dotychczas.

Dziennikarka podziwia odwagę kanclerza, który pojawia się wśród tłumów w najbardziej ryzykownych momentach politycznych. Tłumaczy to tym, że kanclerz jest głęboko przekonany, iż nie może umrzeć, dopóki nie spełni swojej misji.

Zaznajomiła się ona również z jego poglądami na sprawę monarchii w Niemczech. Gdy zapytała go o to, odparł zniecierpliwiony:

— Dla narodu niemieckiego monarchia jest winem, które skwaśniało w piwnicy.

Wesoły Kącik

Na bocznej ulicy

Najbardziej pokrzywdzeni podczas próbnej wojny gazowej czuli się mieszkańcy bocznych zacisznych uliczek, do których żadne odgłosy nie dochodziły.

W jednej z takich zacisznych uliczek, po zarządzeniu alarmu lotniczego, zebrała się w bramie grupka lokatorów i zabłąkanych przechodniów.

Rozmawiano z ożywieniem przyciszonymi głosami.

— W instrukcji było — tłumaczył jakiś młodzieniec — że jak będzie silny huk i czarny dym, to znaczy że bomba burząca. A jak słaby huk i biały obłoczek, to bomba gazowa.

Wysoki chudy jegomość spojrzał z politowaniem na mówiącego.

— U nas tu żadnego huku nie będzie i dymu też!

— Dlaczego?

— Dlatego, że kto panu będzie na taką uliczkę bomby rzucał? Co innego na Marszałkowskiej! Tam będzie i huk, i dym i gaz...

Wszyscy niechętnie spojrzeli na chudzielca.

— Iii.. gadanie! Tak samo u nas może być, jak i u nich!

Całe towarzystwo zaczęło w skupieniu nasłuchiwać! Może usłyszą jakiś huk? Wszyscy zaczęli pociągać nosem! Może się poczuje coś podejrzanego?

Nagle twarze ożywiły się.

— Czuję coś! Czuję coś! — rozległy się głosy — Może to gaz?

Nosy zaczęły pracować mocniej.

Tylko jeden, czerwony, jak burak, pan nie brał w tym wąchaniu udziału. Patrzał obojętnie w niebo i udawał, że szuka tam nieprzyjacielskich samolotów.

— Gaz czy nie gaz? — zastanawiali się zebrani, nie przestając pociągać nosami.

Pan patrzący w niebo wzruszył ramionami.

— Mogę państwa zapewnić, że to nie gaz!

— Skąd pan wiesz?

— Skąd wiem, to wiem! — mruknął gniewnie — Wystarczy, że wiem!

Wszyscy spojrzeli podejrzliwie na „wiedzącego" pana i zrozumieli.

— Człowiek bez wychowania! — rozległ się gniewny pomruk — Ludzi w błąd wprowadza!

I znów zaczęło się oczekiwanie na jakieś objawy ataku.

Nagle gdzieś bardzo blisko rozległ się huk.

— Petarda!!! Bomba!! Rzucili!! U nas rzucili!

Znów rozczarowanie. To tylko synek dozorcy z hukiem zamknął śmietnik.

Pech! Żeby choć coś usłyszeć! Żeby choć coś poczuć! A tu nic i nic!

Wtem jakiś mały chłopiec spojrzał na stojącą przy nim niewiastę i aż podskoczył z uciechy.

— Ooo!! Mamie oczy się łzawią!! Gaz się zaczyna, gaz!

Wszystkie oczy zwróciły się ku załzawionej kobiecie. Ale ona westchnęła tylko ciężko.

— Nie gaz, szczeniaku, nie gaz! Płaczę, że ty matczynej roboty nie uszanujesz! Wczoraj trzy godziny twoje portki łatałam, a teraz znów podarte.

Same rozczarowania.

Słychać już oddalone gwizdy syren, odwołujące atak. A tu nic się nie słyszało i nic nie widziało..

— Eh! — westchnął z goryczą ktoś z obecnych — Tym w śródmieściu to na pewno dali i gaz, i huk! Nawąchali się pewnie, że proszę siadać! A u nas nic!

— Co się pan dziwisz? — uśmiechnął się zgryźliwie chudy jegomość — Przewidziałem, że tak będzie! Tam bogatsze państwo mieszka, to im się wszystko należy. A dla nas biedaków — figa! Nie ma na świecie sprawiedliwości!!

Napoleon Sądek

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
PIĄTEK DN. 24. III. 1939 R.

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Las i polowanie w „Panu Tadeuszu" — audycja. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. 15.20 „Rozpoczynamy ligowy sezon piłkarski". 15.37 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Kwartet smyczkowy. 17.05 „W setną rocznicę Biblioteki Polskiej w Paryżu" — felieton. 17.20 „Z naszych pieśni" — recital śpiewaczy. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Chłopcy z Klubu Sportowego „Orion" — słuchowisko. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Nie czytamy" — felieton. 21.15 Koncert symfoniczny. Jerzego Bojanowskiego. 22.30 „Pierwsza miłość" — fragment z powieści. 22.50 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II. (Mokotów).

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Płyty. 16.05 Formy muzyki tanecznej. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — 20.05 Przerwa. 20.05 Koncert symfoniczny. 21.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Recital śpiewaczy. 21.05 „Najmłodsi czytelnicy" — szkic literacki. 21.40 Płyty. 23.00 Płyty.

DZIS DNIA 24 III. 1939 R.

17.05 W setną rocznicę Biblioteki Polskiej w Paryżu.
18.30 „Chłopcy z Klubu Sportowego „Orion" słuchowisko.
21.15 Koncert symfoniczny.

Dwa zamachy bombowe

dziełem terrorystów irlandzkich

LONDYN. W środę wieczorem wydarzyły się w Birmingham dwie eksplozje bomb, które spowodowały szkody rzeczowe nie pociągając jednak ofiar w ludziach.

W pierwszym wypadku wybuchła bomba, umieszczona w pustym samochodzie na jednej z ulic miasta. Eksplozja była tak silna, że w pobliskich domach wypadły szyby z okien, a nawet drzwi z zawiasów. Wkrótce po tym wydarzyła się druga eksplozja w pewnym mieszkaniu, stojącym pustką.

Jak słychać policja zaaresztowała 5 osób, podejrzanych o udział w tych zamachach.

Umowa o oddaniu Kłajpedy Niemcom

została podpisana w nocy w Berlinie

BERLIN. O północy z środy na czwartek został podpisany w Berlinie układ między przedstawicielami Litwy i Niemiec w sprawie zwrotu Kłajpedy Niemcom oraz uprawnień litewskich w porcie kłajpedzkim.

Układ, na samym wstępie, stwierdza zwrot przez Litwę Kłajpedy Rzeszy Niemieckiej. Układ przewiduje, że sprawy finansowe i sprawy urzędników załatwione zostaną przez specjalne umowy.

W porcie kłajpedzkim ma być utworzona litewska strefa wolnocłowa, której statut zostanie wkrótce opracowany.

Podpisano ponadto układ dodatkowy w sprawie korzystania przez Litwę z portu kłajpedzkiego. Układ przewiduje stworzenie towarzystwa, które wynajmie część urządzeń i terenów portowych na okres 99 lat. Towarzystwo, oparte będzie w większości na kapitale litewskim.

Czynsz dzierżawny uznany zostaje jako uiszczony przez inwestycje, jakie Litwa poczyniła w porcie kłajpedzkim.

Dalej układ zawiera deklarację na mocy której obydwie strony wyrzekają się użycia we wzajemnych stosunkach siły i zobowiązują się nie popierać żadnych akcji z trzeciej strony, która będzie miała na celu użycie siły w stosunku do jednej ze stron, podpisujących układ.

W jednym z komentarzy do tej umowy stwierdza się, że takie rozwiązanie sprawy za obopólną zgodą wskazuje, że obydwie strony całkowicie uwzględniają swoje interesy.

Pogotowie zbrojne Szwajcarii

BERNO. Szef departamentu wojskowego Minger oświadczył, że władze przedsięwzięły wszystkie zarządzenia konieczne do zabezpieczenia Szwajcarii przed agresją z zewnątrz.

Jeżeliby agresja taka nastąpiła nagle, rada federacyjna działać będzie natychmiast nie zwołując uprzednio zebrania parlamentu.

Składajcie ofiary na
FUNDUSZ
OBRONY NARODOWEJ.

Rząd gen. Franco zaprzecza

wiadomościom o ofensywie na Madryt

BURGOS. W związku z rozszerzanymi przez część prasy zagranicznej pogłoskami o mających się rzekomo toczyć rokowaniach pomiędzy przedstawicielami rządu narodowego i delegacją rady obrony narodowej, rząd narodowej Hiszpanii stwierdza, że wiadomości te są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Interesującym jest, że rząd narodowy zaprzecza równocześnie pogłoskom o mającej się rzekomo rozpocząć w najbliższym czasie ofensywie na Madryt.

Miliardy złotych na zbrojenia

uchwalone przez parlament St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Parlament Stanów Zjednoczonych uchwalił we środę ostatecznie kredyty w wysokości 358 milionów dolarów na cele zbrojeniowe. Projekt rządowy przewiduje sumę 300 milionów dolarów na rozbudowę lotnictwa, przy czym produkcja roczna samolotów podniesiona zostanie na 6.000.

Równocześnie izba reprezentantów uchwaliła 185 milionów dolarów, przeznaczonych na zakup czołgów, dział, karabinów i t. p. oraz na cele obrony wybrzeża.

Japonia w obliczu wydarzeń

na terenie Europy Środkowej

TOKIO. Jak donosi „Tokio Asahi Szimbun" na konferencji 5 ministrów, trwającej do późnych godzin nocnych, omawiana było nowa sytuacja w Europie oraz konsekwencje, które Japonia powinna wyciągnąć z tej sytuacji.

Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach rząd japoński dokona ważnego posunięcia dyplomatycznego, nie określa jednakże bliżej tego kroku.

Red. St. Cat -- Mackiewicz

skierowany do obozu odosobnienia

W dniu wczorajszym, na skutek zarządzenia władz został skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, znany publicysta, redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego Stanisław Cat - Mackiewicz.

W licznych swych artykułach na łamach „Słowa" red. Mackiewicz obniżał powagę władz państwowych, szerzył nastroje defetystyczne i przeciwdziałał akcji zjednoczenia narodowego oraz podrywał zaufanie do zdolności obronnych państwa.

Red. Mackiewicz był dwukrotnie posłem w latach 1928 - 1935. Przy następnych wyborach kandydował bez powodzenia.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka musiała dać pięć tysięcy złotych bandzie, która więziła Helenę. Zatelefonowała więc do Jarockiego, zamierzając prosić go o pieniądze, które rzekomo są jej potrzebne dla chorego krewnego.

Jarocki bardzo się ucieszył, usłyszawszy głos Bronki. Poznała to po jego tonie. Zapytała go, jak się czuje, czy mogliby się wieczorem spotkać, ponieważ bardzo już za nim tęskni, a w końcu rzekła:

— Miałam dziś wiele przykrości, kochany...

— Co się stało?

— Wyobraź sobie, że dziś o świcie miałam gościa. Przyjechał mój brat stryjeczny z zagranicy. Jest ciężko chory na serce i należy go wysłać do sanatorium... Jednocześnie należy go poddać operacji wycięcia ślepej kiszki. Słowem niezwykła tragedia... A co najgorsze, jest on bez grosza... Nie wiem co z nim zrobić. Mam wobec niego pewien dług wdzięczności, a jak wiesz, z ojcem jestem nieco na bakier...

— Potrzebne ci są pieniądze? — zapytał Jarocki. — Powiedz, ile? Nie krępuj się, kochanie... Nie mam teraz na co wydawać pieniędzy, pozostałem tylko z dzieckiem... — westchnął ciężko.

— O, nie, nie... — grała w dalszym ciągu komedię.

— Ale powiedz, ile?... Mogę ci ofiarować każdą sumę... Na pieniądzach mi obecnie zupełnie nie zależy... Ile ci więc potrzeba?...

— Tak mi trudno zgodzić się na twoją propozycję... Rozumiesz, za tydzień wezmę pieniądze u ojca... A na razie potrzeba mi pięciu tysięcy złotych... Należy z góry zapłacić w klinice... Operacja ta jest bardzo ciężka, ponieważ ma on chore serce... Lekarze nie widzą jednak innego wyjścia... Muszą go operować i to jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia... Jestem strasznie tym wszystkim przybita...

— Przyślij kogoś, to mu dam pięć tysięcy złotych...

— Ale Romku...

— No, nie ma o czym mówić, Bronko... Zresztą, idzie w tym wypadku o życie człowieka...

— O, jaka ci jestem niewymownie wdzięczna!

— Więc przyślesz po nie?

— Sama przyjdę. Czy będziesz mógł mnie przyjąć?

— Ciebie? Zawsze!

— Spotkamy się na dziś wieczorem? Przyjdziesz do mnie? — nuta namiętności zabrzmiała w jej głosie.

— Z niecierpliwością czekam na dzisiejszy wieczór. Chciałem nawet do ciebie telefonować... Zaraz przyjdziesz?

— Tak, kochany...

Bronka szybko się ubrała i udała się do banku Jarockiego. Jarocki zaraz po rozmowie z Bronką polecił woźnemu, że gdy zgłosi się niejaka pani Zatorska, ma ją natychmiast bez zameldowania wprowadzić do niego.

Wkrótce Bronka rozpromieniona i uśmiechnięta przekroczyła próg jego gabinetu.

Jarocki podniósł się, zbliżył się do niej i zaczął ją namiętnie całować. Zupełnie zapomniał, że znajduje się w gabinecie w banku.

— Jakie to dziwne — pomyślał — widzę tę kokietę zaledwie trzeci raz (w ciągu dwóch dni!), a już stała mi się tak bliska, jak gdyby Helena nigdy dla mnie nie istniała, jak gdybym dawno już był zakochany w Bronce.

— Siadaj, kochanie — wypuścił ją w końcu ze swoich ramion.

— Jesteś teraz oficjalną osobą... dyrektorem banku... — uśmiechnęła się Bronka.

Oboje usiedli i Bronka znów zaczęła mu opowiadać o chorym kuzynie i o niebezpieczeństwie operacji, jakiej musi się poddać.

— Zrozum, kochany sytuację, w jakiej on się znajduje. Z jednej strony lekarze boją się, że serce nie wytrzyma... Z drugiej zaś muszą poddać go operacji w obawie, aby nie doszło do stanu zapalenia...

Sama się dziwiła, z jaką łatwością wszystko to mówi. Z jaką szczerością w głosie i z jakim przejęciem opowiada o tej wyssanej z palca historii. Przekonała się teraz, że jeśli ktoś wchodzi w błoto, brnie coraz głębiej i głębiej...

Zaraz jednak uśpiła wyrzuty sumienia. Usprawiedliwiła się przed sobą, że czyni to wszystko z wielkiej miłości do Romana. Przez siedem lat czekała na to, aby znaleźć się przy nim. Z początku sądziła, że zapomni o nim. Sądziła, że głęboka rana zagoi się. Ale rana ciągle krwawiła.

Przez siedem lat Bronka strasznie cierpiała. W końcu zdecydowała się na szatański plan, który świetnie się udał. Teraz zaś musiała dbać tylko o to, aby Helena nigdy nie wróciła do Jarockiego, aby Jarocki nigdy już nie widział swojej żony.

Jarocki wyjął ze stalowej kasy, stojącej w jego gabinecie, dziesięć banknotów pięćsetzłotowych. Były szeleszczące i świeże. Dopiero wczoraj przyniesiono je z Banku Polskiego.

— Oto pieniądze, Bronko.

— Ach, jak mi przykro...

— Głuptutka, nie mówmy o tym...

Znów ją ucałował i umówił się z nią, ze odwiedzi ją o siódmej wieczorem.

Na razie nie chciał, aby przychodziła do niego Nie chciał bowiem, aby rozeszły się plotki, że wprowadził kochankę do swojego domu. Poza tym mogłoby to źle wpłynąć na Zbyszka...

Postanowił na razie wynająć mieszkanie dla Bronki i elegancko je umeblować, aby móc z nią spotykać się tam bez przeszkód.

Bronka pożegnała go i opuściła gabinet.

O piątej po południu zajęła stolik w cukierni Lourse'a. Gusta, która czekała już na nią, wpiła w nią przenikliwe spojrzenie i zapytała:

— Przyniosła pani pieniądze?

— Tak. Ale co się stało?

— Niech pani sobie wyobrazi, że należy ją natychmiast wywieźć za granicę, ponieważ policja wpadła na jej trop...

— Policja wpadła na jej trop? — zdziwiła się Bronka. — Czy policja szuka jej w ogóle? Pan Jarocki jest przecież przekonany, że uciekła z kochankiem za granicę. W jaki więc sposób policja mogła wpaść na jej trop?

— Jeden z naszych ludzi wpadł i został aresztowany — odparła Gusta. — Znaleziono przy nim adres willi, w której ukrywamy ją... Musieliśmy więc natychmiast zabrać ją stamtąd i ukryć gdzie indziej. Ale miejsce to jest również niepewne. Z tego względu powstał plan wywiezienia jej za granicę.

— Byłby to wcale niezły plan, gdybyście potrafili go wprowadzić w życie — oświadczyła Bronka. — Daję pani teraz pięć tysięcy złotych, ale chcę mieć pewność, że wywieziecie ją tak daleko, że nigdy nie będzie mogła wrócić do Polski...

— Zostanie umieszczona w odpowiednim pensjonacie" w Buenos Aires. — rzekła szeptem Gusta — A stamtąd nie ma już powrotu...

(Dalszy ciąg jutro)

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Nazajutrz o dziesiątej z rana wyjechał do Warszawy. W całym jego zachowaniu się, w wzniosłym wyrazie twarzy znać było dumę odniesionego triumfu nad naiwnością i tkliwością matki.

Tegoż ranka, kiedy Jerzy wyłudził trzysta tysięcy od matki, pewien mężczyzna w ubraniu robotniczym kręcił się po Żyrardowie około fabryki, gdzie pracował Piotr Charecki.

Kroczył wolno, a przyglądał się szczególnie bacznie okolicznym barom.

Wreszcie jeden z nich jak gdyby wydał mu się znajomy. Zajrzał przez szklane drzwi do wnętrza. Wszedł, siadł w głębi i kazał sobie podać skromną przekąskę.

Jedząc z apetytem, jednocześnie przyglądał się gospodarzowi, stojącemu za ladą.

Ten był tak zajęty gośćmi, że nie zwracał uwagi na przyglądającego mu się nieco zbyt bacznie przybysza.

Jednak nagle nieznajomy podszedł do gospodarza i zapytał:

— Czy nie zechciałby mi pan udzielić pewnej informacji? Nie bywa tu u pana jeden pan Piotr...?

— Piotr? Który?

— Nazywał go pan nawet, „panie Piotrze", mówiąc do niego, jak do stałego gościa.

— Kiedy mam kilku stałych gości Piotrów.

— Taki młody, przystojny, wysoki brunet o czarnych oczach i małym wąsiku, o ile sobie przypominam.

— Zaraz, zaraz, już wiem... Czy to nie ten, co pracuje w fabryce Bartena, dawnej Mandyka?

— Mandyka? — zapytał nieznajomy z lekkim drżeniem w głosie — tak, tak... to będzie ten sam. Czy mógłby mi pan coś o nim powiedzieć?

— Już wiem, kogo pan ma na myśli — rzekł gospodarz — bardzo rzeczywiście miły i przystojny młodzieniec, bardzo porządny i uczciwy.

— Tak, to na pewno on. O której godzinie zazwyczaj bywa u pana?

— Teraz już wcale nie bywa...

— Ach, tak?

Zadając to pytanie, przybysz był nim jawnie stropiony. Zbladł. Był jakby bliski płaczu. Gospodarz nie chciał się nim dłużej zajmować, więc wrócił do swej pracy. Uważał, że właściwie, rozmowa już była skończona.

— Hm, hm — szepnął przybysz, bardzo zmartwiony — to już... przepadło... tu już niczego się nie dowiem.

Jadł dalej, ale jakiś dziwnie roztargniony, przejęty bolesnymi myślami.

Aż nagle podniósł głowę, jakby mu jednak coś radosnego przyszło na myśl. Prędko skończył jeść, zapłacił i wyszedł.

Szybkim krokiem skierował się ku fabryce Bartena. Wszedł do niej.

Zapytał grzecznie dozorcę:

— Z kim mógłbym pomówić w sprawie osobistej?

— Jakiej?

— Chcę się zapytać o jednego urzędnika.

— Niech pan się zwróci do dyrektora. Trzecie drzwi szklane na prawo.

— Dziękuję.

Po chwili był już w dużym gabinecie dyrektora. Na jego pytanie, dyrektor odrzekł:

— Owszem, był taki jeden urzędnik, ale nagle nas opuścił.

— Czy dawno, proszę pana?

— Jakieś dwa tygodnie temu. Zaraz po powrocie z urlopu świątecznego.

— A czy wiadomo, dokąd się udał?

— Nie, dokładnie nie wiem. Mówił nam tylko. że zamierza opuścić Polskę.

— Ile lat mógł mieć?

— Około dwudziestu.

— Tak, to chyba był on — szepnął nieznajomy bardzo osobliwym tonem, z trudem wstrzymywanego wzruszenia.

Zapytał ponownie, bardzo zaciekawiony:

— Czy miał jakich krewnych?

— Trudno mi panu powiedzieć. Nie interesowałem się tym zbytnio. Ale obiło mi się o uszy, że był bardzo samotny i podobno właśnie nie miał żadnej rodziny. Sam się, zresztą, podawał za sierotę albo za dziecko, opuszczone przez rodziców. Ojciec podobno umarł od dawna. Matka rzekomo zniknęła po jakimś wielkim nieszczęściu.

Przybysz był tym wszystkim jawnie przejęty Uczynił jednak wysiłek opanowania i rzekł:

— Zechce mi pan łaskawie wybaczyć, panie dyrektorze, że ja tak nalegam, ale odnalezienie tego młodzieńca jest dla mnie sprawą niesłychanie ważną. Sądząc z tego, co mi pan opowiada jest to mój.. krewny, którego mi polecono odszukać. Więc pan nic nie wie o jego rodzinie? Czy nigdy nic o niej nie mówił?

— Już panu powiedziałem, że wiedzieliśmy o nim bardzo mało. Podobno kiedyś tylko bąknął, że ma bardzo bogatą babkę.

— Ach, tak? Więc jednak? I co jeszcze mówił o niej?

— Tyle tylko, że podobno nie bywał u tej swojej babki, wskutek przewlekłych nieporozumień rodzinnych.

— Biedny chłopiec — westchnął przybysz, jawnie wstrząśnięty tym wszystkim, mówiąc z największym wzruszeniem. — Więc to jednak był on... Piotruś... I... i... wyjechał... bardzo nawet może daleko...?

Zadrżał, zbladł i ukłonił się dyrektorowi, szepcząc:

— Najserdeczniej dziękuję panu dyrektorowi. Pańska uprzejmość wzruszyła mnie... do głębi. Niestety, przybyłem za późno.

Otworzył drzwi gabinetu, jakby chcąc wyjść.

— Przepraszam pana tylko na jedną chwilę — zatrzymał go dyrektor. Możliwe, że nasz były urzędnik zechce jednak do nas czasem napisać kartę, moglibyśmy mu więc powiedzieć parę słów o pańskich poszukiwaniach, jeżeli pan tego pragnie. Wolno wiedzieć, jak godność pana?

— Marian Doniecki.

— Dobrze, zanotuję to sobie.

Na tym osobliwa wizyta się zakończyła.

Dalszy ciąg jutro

Kalendarz dnia

24 Marca

PIĄTEK

† Gabriel Archanioł, Tymon m.
Słońca wsch 5.56 zach. 18.18.
Księż. wsch. 7.11, zach. 22.31.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1241. Najazd i spalenie Krakowa przez Tatarów.
1615. Zwycięstwo hetm. Chodkiewicza pod Smoleńskiem.
1794. Urocz. przysięga T. Kościuszk w Krakowie.



„Lewe" transakcje z wywiadowcami

Niezwykłe sensacje na procesie w Krakowie

Każdy dzień procesu krakowskich wywiadowców, adwokata i paserów przynosi nowe sensacje.

W dwunastym dniu zeznawał adw. Wilhelm Goldblatt. Bronił on swego czasu złodzieja Szlamkiewicza, który skradł 10.000 zł. funkcjonariuszowi kolejowemu. Świadek zeznawał, że w toku procesu dołączył się do obrony oskarżony adwokat Mendler, który wyciągnął od Szlamkowiczowej większą sumę pieniędzy pod pretekstem przekupienia sędziego. Opowiedział że Szlamkiewiczowa zakomunikowała mu, iż kaucję za jej męża złożył niejaki Weinberg. Adwokata to nieco uderzyło, ponieważ spotkał się z tym nazwiskiem przy różnych kaucjach.

Przew. — Może więc to jest jakiś bank złodziejski?

Św. — Możliwe.

Następnie składał zeznania świadek Ludwik Magraba, recydywista doprowadzony z więzienia, który swoimi zeznaniami obciążył nie tylko wywiadowcę Piskorza i pasera Korpaka, ale również i obrońcę pasera, adw. Soehnela. Adwokata w czasie zeznań, Nagraby nie było na sali.

Nagraba podał że Soehnel na kłaniał go do fałszywych zeznań, żądał aby przynosił mu z więzienia grypsy od Korpaka i uczył go jak ma je „przemycać".

Ponadto Nagraba powtórzył swe rozmowy w więzieniu z Korpakiem. Korpak miał mu opowiedzieć o swej spółce z wywiadowcami i o tym, że na różnych „lewych" transakcjach zarobił wraz z Piskorem wiele pieniędzy. Świadek oskarżył też Piskora o to, że pomagał swego czasu bandycie Maruszeczce.

W tej chwili wstaje Korpak, oświadcza, że Nagraba jest znienawidzony i w więzieniu wszyscy go biją, ponieważ przeprowadza wywiady u współwięźniów, a gdy wychodzi na wolność, okrada ich mieszkania. Raz omal nie zatłukli go na śmierć, a uratował go właśnie Korpak.

Również i Piskor stara się podważyć zeznanie świadka, podając szereg szczegółów dla wykazania, że Nagrabia kłamie.

Zarzuca mu między innymi że jest złodziejem znienawidzonym przez złodziei i że kiedyś fałszywie oskarżył o paserstwo rodzonego brata.

W tym momencie dochodzi do ostrej wymiany zdań między Piskorem a Nagrabą. Zatarg zlikwidował przewodniczący.

Następnie zabrał głos jeden z obrońców, adw. Rapaport, który nawiązując do zarzutów postawionych przez Nagrabę adw. Soehnelowi, prosi sąd, aby wyświetlił, czy zarzuty te odpowiadają prawdzie. Zaraz po nim za brał głos prokurator, który prosił sąd o przekazanie urzędowi prokuratorskiemu protokółu z zeznań Nagraby dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie adw. Soehnela.

Na sali zapanowała napięta atmosfera, którą wyjaśniła prośba osk. Klimka.

Nawiązując do zeznań Nagraby, że świadek spotkał go w kapieli, Klimek oświadczył:

—Proszę Wysoki Sąd o zbadanie św. Nagraby na okoliczność, że ja się nigdy nie kapałem.

Oświadczenie to wywołało śmiech na sali.

Następnie zeznawał św. Wigdor Weinstock doprowadzony z więzienia. Świadek opowiadał, że był kiedyś zatrzymany w areszcie i Mendler zażądał 500 zł. za interwencję. Żona Weinstocka wręczyła mu 220 zł. i po 20 minutach Weinstocka zwolniono. Innym znów razem Weinstock zwrócił się do Mendlera z prośbą aby spowodował aresztowanie niejakiego Schmeisera, który go szantażował, i zapłacił za to 250 zł. Mimo to jednak Schmeisera zaraz po aresztowaniu zwolniono. Jak się później okazało, przelicytował on Weinstocka i zapłacił Mendlerowi 800 zł. za zwolnienie. Weinstock zażądał wówczas od Mendlera zwrotu pieniędzy, ale odzyskał tylko 60 zł.

Ma serce z... tyłu!

Sensacja w amerykańskich kołach lekarskich

Sensacją angielskich kół lekarskich jest niejaka pani Bromham, która ma wprawdzie serce po lewej ręce, ale nie z przodu klatki piersiowej, a z tyłu. Gdy więc pani Bromham biega i zatrzymuje się zasapana aby złapać dech, nie kładzie ręki na piersi, ale na plecy.

Ośmiu specjalistów trzymało panią Bromham pod obserwacją i w końcu doszło do przekonania, że mimo tego defektu jest ona zdrową kobietą i życiu jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zresztą za tym, że tak jest rzeczywiście przemawia i ta okoliczność, że pani Bromham wydała na świat pięcioro dzieci, zajmuje się gospodarstwem, pracuje, przy tym nic jej nie dolega.

O tym, że serce jej mieści się w tylnej części klatki piersiowej dowiedziała się dopiero przed 12 laty. Jakiś krewny, chciał posłuchać jak bije jej serce i stwierdził, że nie ma go tam, gdzie się ono znajduje normalnie u ludzi. Przerażony tym odkryciem krewny w pierwszej chwili przy puszczał, że nie ma ona w ogóle serca. Jednakże człowiek pozbawiony serca nie może żyć. Zaczęto więc szukać jej serca i po kilku chwilach stwierdzono, że bije ono na plecach.

Lekarze przypuszczają, że jej serce przesunęło się do tyłu, gdy liczyła 10 lat. Przechodziła wówczas ciężkie zapalenie płuc i le we płuco całkowicie skurczyło się. To pozwoliło sercu przesunąć się do tyłu. Tego rodzaju wypadki nie należą do rzadkości, ale niezwykłym jest to, że bicia serca nie słyszy się u pani Bromham z przodu klatki piersiowej.

6 strzałów do kochanki

zakończyło niesamowity romans

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę, która wywołała wielkie poruszenie w mieście. Ławę oskarżonych zajął Stanisław Kołodziejczyk oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Gdy Kołodziejczyk miał 13 lat obumarli go rodzice, a wówczas zaopiekował się nim kuzyn kolejarz Marian Kołodziejczyk.

Marian miał niezwykle piękną żonę Pelagię, która zagięła parol na chłopca i uwiodła go, i utrzymywała z nim przez kilka lat bliższe stosunki. Wreszcie chłopiec, dręczony wyrzutami sumienia, zbuntował się przeciw ko temu i opowiedział wszystko Marianowi.

Marian wówczas wyprowadził się od żony, zrywając z nią zupełnie, a Stanisław zajął się Pelagią i jej dziećmi i utrzymywał ich swoją pracą. Pelagia wykorzystując wpływ jaki wywierała na chłopca, maltretowała go w niesłychany sposób, a kiedy chciał się ożenić z młodą dziewczyną, nie dopuściła do tego. A co najciekawsze, nie kochała wcale Stanisława, ponieważ utrzymywała bliższe stosunki z kilkoma młodzieńcami.

Gdy Stanisław stracił pracę, Pelagia wyrzuciła go ze swego domu. Młodzieniec przez dłuższy czas pozostawał w biedzie. W końcu zwrócił się do kochanki o pomoc. Pelagia wykpiła go i pokazała mu drzwi. Stanisław stracił wówczas całkowicie panowanie nad sobą. Dobył rewolweru i oddał 6 strzałów do Pelagii. Stanisław przerażony swoim czynem, przypuszczając, że zabił kochankę, sam oddał się w ręce policji. Pelagia jednakże nie umarła. Mimo odniesionych ciężkich ran, wkrótce wróciła do zdrowia.

Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczność że Stanisław Kołodziejczyk działał w stanie silnego wzruszenia, skazał go na karę półtora roku więzienia zasądzając jednocześnie symboliczną złotówkę strat moralnych poniesionych przez Pelagię Kołodziejczykową.

Na małej wokandzie...

Wolna posada

czyli: „Kasjer poszukiwany"

(A. E.) — Rakower, dokąd lecisz? — spytał pan Marchewka chwytając za rękaw znanego kupca branży manufakturowej.

— Puszczaj, nie mam czasu, poszukuję kasjera!

— Trudno obecnie znaleźć kasjera?

— A co myślisz, że łatwo? Już trzeci dzień latam!

— Rakower, ty chyba jesteś nieprzytomny. Trudno znaleźć? Przecież ludzie proszą o pracę!

— Marchewka, nie rozumiem co do mnie mówisz. Puszczaj! Szukam kasjera, to ten głupiec trzyma mnie za rękaw!

— No bo po co masz tak latać, że aż jesteś cały spocony? Znaleźć kasjera w obecnych czasach to jest kwestia? Ja ci dam sam kasjera!

Mojej żony szwagier kuzynki ciotki brat już trzy lata jest bez roboty. Liczyć pieniądze to jest jego marzenie.

Starego Kona córki teścia brataka stryj jest sparaliżowany i musi mieć siedzące zajęcie. Kasa to jego sen.

Kuba Klops okrągły rok spaceruje i się opala. Jak w końcu nie będzie siedział w jakiejś kasie, to będzie siedział w więzieniu.

Mońka Szafira brat..

Pan Rakower szarpnął się rozpaczliwie.

— Marchewka puszczaj!

— Osioł, dokąd lecisz?

— Przecież ja szukam kasjera!

— A ja ci daję mało kasjerów?

— Po co mi twoi kasjerzy? Ja szukam mojego kasjera! On uciekł z moją kasą!

Po długich poszukiwaniach policja ujęła kasjera Beniamina Szermańskiego. Wyrok: pół roku więzienia.

Widmo bezrobocia

nad głowami pracowników Opery Warszawskiej

(M.S.) Sprawa Opery Warszawskiej nie przestaje ani na chwilę zajmować wszystkich, komu na sercu leży sprawa tej kulturalnej placówki. Jak przed stawiają się te rzeczy naprawdę, informowali nas dyr. Opery Dołżycki i dyr. Fałkowski, na specjalnej konferencji prasowej.

Jak się okazuje, od początku sezonu bezapelacyjny triumf nad Operetką odniosła Opera. Rezultaty mówią tu za siebie. 40 razy wystawiony został „Faust" i 30 razy „Harnasie". Więcej chyba nie trzeba dodawać.

Frekwencja w Operze jest znakomita. T. zw. „tanie dni" ściągają codziennie do Opery tysiące widzów, wszystkie miejsca są prawie zawsze wyprzedane do ostatniego krzesła. Zanotowania godnym zjawiskiem jest publiczność, odwiedzająca Operę, w większości wypadków są to ludzie, którzy dotychczas nic wspólnego z teatrem w ogóle nie mieli.

Korzyść społeczna tego zjawiska jest jasna.

Kierownictwo Opery ma kontrakt z Magistratem, na mocy którego ma być ona zamknięta z dniem 1 kwietnia.

Szkoda, jaka wyniknie stąd będzie olbrzymia. Cały personel Opery, składający się z 346 osób pozbawiony zostanie pracy i środków utrzymania, stolica zaś nie będzie miała Opery i to właśnie w okresie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej.

W sprawie tej toczą się pertraktacje pomiędzy Dyrekcją Opery i Magistratem. Dotychczas nie przyniosły one żadnego rezultatu, ponieważ od dn. 1-go kwietnia wszelkie subwencje państwowe i miejskie mają być przekazane nowej spółce „Teatry Warszawskie". Obejmą one, jak wiadomo, od początku przyszłego sezonu wszystkie teatry T.K.K.T. i Operę także.

Sytuacja jest więc tutaj wręcz paradoksalna. Publiczność warszawska chce mieć Operę, czego dowodem jest tłumna frekwencja. Operę jednak zamyka się. Tak być nie powinno. Musi się znaleźć jakiś sposób na przedłużenie obecnego sezonu.

Rozgoryczenie, które zapanowało w zespołach Opery, jest wielkie. Personel baletowy, orkiestrowy i służby technicznej na podobno zamiar odmówić w dniu 31 marca opuszczenia gmachu Opery na znak protestu. Mówiąc bezstronnie, trudno się tym ludziom dziwić.

Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie w najbliższej przyszłości odpowiednio załatwiona. Stan taki, jak obecnie, nie może trwać długo...

Wyzysk szklarzy galanteryjnych

Zrzeszeni pracownicy podejmują walkę o umowę zbiorową

Robotnicy przemysłu chemicznego, zwłaszcza szklarze, zatrudnieni w małych warszawskich fabryczkach szkła galanteryjnego i przeznaczonego dla użytku w celach naukowych, rozpoczynają ostatnio energiczną akcję o uzyskanie umowy zbiorowej i rewizję stawek zarobkowych.

Praca we wspomnianych fabryczkach odbywała się dotychczas wyłącznie w czasie trwania sezonu. Przedsiębiorcy angażowali robotników na robotę „od sztuki", nie ubezpieczali ich, nie troszczyli się absolutnie o życie ich w martwym sezonie, wiedzieli bowiem, że i tak następnego roku, gdy zajdzie tego potrzeba, na jedno kiwnięcie palcem zjawią się w pracy przynajmniej ci, którzy nie zmarli w międzyczasie z głodu.

W chwili obecnej wszyscy robotnicy, zarówno ci nieliczni, którzy zaznali prawa pracowania w fabryczce na stałe, jak i sezonowcy, postanowili wystąpić solidarnie o rewizję warunków pracy i płacy.

— Zarobek majstra zatrudnionego przy wyrabianiu probówek dla celów laboratoryjnych — objaśnia nas jeden z robotników — wynosił w okresie trwającego sezonu około 12 złotych dziennie, ale za to zarobek robotnicy, zatrudnionej przy tych samych probówkach zaledwie 2 złote dziennie, a rzadko dochodził do zł. 3.50. Jeśli pan do tego doda, że praca ta w najlepszym wypadku trwała 3 do 4 miesięcy i że te nędzne parę złotych w tym czasie zarobionych trzeba było rozłożyć na pełny okres dwunastu miesięcy, to będzie pan miał najlepszy obraz panującej wśród nas nędzy.

W tych też warunkach zrzeszeni robotnicy i robotnice występują z postulatami najzupełniej słusznymi:

— Będziemy się domagać przede wszystkim — mówią — aby pracodawca zatrudniał nas przynajmniej przez pełny okres potrzebny do uzyskania praw do ustawowej zapomogi. Niezależnie od tego domagać się będziemy podwyżki zarobków, w niektórych działach. nawet o 25 procent.

— A w wypadku, jeśli pracodawcy na te warunki nie zgodzą się dobrowolnie?

— To poczekamy do rozpoczęcia sezonu. Wtedy będą z nami fabrykanci mówić inaczej.

Burze śnieżne w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. W całej Jugosławii szaleją gwałtowne burze śnieżne, które spowodowały utrudnienia komunikacyjne. Ruch pociągów na linii Zagrzeb — Split został przerwany, ponieważ zaspy śnieżne wynoszą 3 mtr. wysokości.

Jeżow w ostatecznej niełasce

Stalin, Kalinin, Mołotow, Kaganowicze i Beria na czele nowego Centralnego Komitetu Partii

MOSKWA. Wczoraj. przed zamknięciem 18 kongresu, wybrano Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej bolszewików. W skład komitetu weszło 71 członków oraz 68 kandydatów. Wybrano: Stalina, Kalinina, Mołotowa, braci Kaganowiczów — Łazarza i Michała oraz innych członków Politbiura, jak również komisarza spraw wewnętrznych Berię i komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Do Centralnego Komitetu weszła również grupa wojskowych z marszałkami Woroszyłowem, Budiennym, Sternem — dowódcą wojsk dalekowschodnich i komisarzem armii czerwonej Mechlisem na czele.

Zwraca uwagę fakt, że w porównaniu z Sentralnym Komitetem, wybranym w roku 1934, z ówczesnych 71 członków zaledwie 15 weszło w skład nowego CK partii komunistycznej. Wśród skreślonych znajduje się Jeżow, Pietrowski oraz Krzyżanowski — prezes sowieckiej Akademi Nauk, autor planu I-ej i II-ej piatiletki.

Atak przeciw rządowi angielskiemu

za chwiejne stanowisko wobec ostatkich wydarzeń

LONDYN. Znany publicysta i poseł do Izby Gmin Bartlett atakuje w ostatnim wydaniu „News Chronicle" rząd angielski za jego wahanie w przyjęciu zdecydowanej polityki w miejsce zbankrutowanej polityki „uspokojenia" i twierdzi, że „wahanie to ma bardzo szkodliwe następstwa w Europie".

Należy brutalnie stwierdzić ubolewania godną prawdę, że rządy europejskie, które były sondowane co do ewentualnej wspólnej deklaracji przeciwko metodom Hitlera nie mają większego zaufania do zapewnień angielskich, aniżeli niemieckich. Państwa, które żyją pod nieustającą groźbą agresji niemieckiej, nie znajdują żadnej pociechy w propozycji, że na wypadek dalszej agresji niemieckiej sygnatariusze proponowanej deklaracji odbędą wspólną konsultację. Przykro jest pisać w ten sposób, konkluduje autor, ale jest koniecznym, jeśli reakcja innych państw na propozycje angielskie nie ma być ujemna.

Co więcej, trzeba zapobiec, by reakcje te nie były po tym użyte przez rząd angielski jako wymówka, że Anglia gotowa była do działania, ale że inne państwa nie chciały iść za nią".

Strajk transportowców w Warszawie

Robotnicy domagają się podwyżki płac

Związek Transportowców w Warszawie prowadzi od tygodnia już, na terenie powiatu warszawskiego, strajk personelu zatrudnionego na samochodach i autobusach. Podłoże strajku ma charakter wybitnie ekonomiczny. Strajkujący domagają się podpisania wiążącej umowy z przedsiębiorcami, przy jednoczesnym podwyższeniu niezwykle niskich stawek zarobkowych.

Podane ostatnio w niektórych dziennikach wiadomości o tym, że na szosach podwarszawskich stosowano ostatnio terror w stosunku do niesolidaryzujących się ze strajkiem, są nawskroś niezgodne z prawdą. Przebieg strajku transportowców bowiem jest całkowicie solidarny, a przy tym najzupełniej spokojny.

Wyrodne matki

podrzuciły w bramach domów niemowlęta

Dozorca domu nr. 6 przy ul. Łubeckiego, w Warszawie, znalazł w bramie podrzucone dziecko płci żeńskiej. W bramie domu nr. 26 przy ul. Smoczej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.

Dzieci przesłano do Zakładu ks. Boduena, policja zaś szuka wyrodnych matek.

Włamali się do mieszkania

i okradli je na 1774 złote

Do mieszkania Ryfki Kastman, (Warszawa, Sapieżyńska 7), włamali się podczas nieobecności domowników niewykryci na razie sprawcy, którzy skradli garderobę i różne rzeczy, wartości 1774 zł. i niezauważeni przez nikogo zbiegli.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i szuka złodziejów.

Tupet go nie uratował

Amator transmisyjnych pasów ujęty przez policję

Na ul. Żelaznej 43, w Warszawie, policjant zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego pas transmisyjny. Zapytany o pochodzenie pasa, osobnik z tupetem oświadczył: Ten pan dał mi do odniesienia, wskazał jakiegoś przechodnia, wetknął zdumionemu pas w ręce i rzucił się do ucieczki.

Po krótkim pościgu policjant ujął zbiega i przeprowadził do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to Eugeniusz Miśniewicz (Jagiellońska 21).

Przechodzień, który z kradzieżą pasa nic oczywiście nie miał wspólnego, zwrócił transmisję.

Szalbierz w restauracji

Najadł się, upił, ale płacić nie chciał

Do restauracji „Cordial" przy ul. Nowy Świat, w Warszawie, przyszedł jakiś gość, który najadł i napił na sumę około 20 zł. Gdy przyszło do płacenia rachunku, gość ze zdziwieniem powiedział:

— Jak ja mogę płacić? Przecież to jest mój dom, mój hotel i restauracja, które w tych dniach nabyłem.

Pomysłowego szalbierza policjant przeprowadził do komisariatu, gdzie podał się za Szlamę Herszkowicza, handlowca, (Nowolipki 14).

Pozostał do dyspozycji sędziego śledczego.

Uciekł z więzienia

i kradł w dalszym ciągu

25-letni Stanisław Marczak, pochodzący z Komorowa, gminy Helenów, skazany został w roku ubiegłym na rok więzienia za kradzież, zbiegł jednak i ukrywał się przed policją, dokonując w międzyczasie szereg nowych kradzieży.

Wreszcie w dniu wczorajszym spostrzegł go i aresztował w Brwinowie, jeden z wywiadowców policji.

Marczaka osadzono w więzieniu.

Nastroje we Francji

PARYŻ. Dziś wieczorem odbyło się zebranie komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, w ciągu której prezydent komisji p. Nistler złożył obszerne sprawozdania na temat rozwoju sytuacji w Europie. Nastąpiła obszerna wymiana poglądów, z których wynika, że członkowie komisji aprobują inicjatywę rządu angielskiego.

W obawie wojny

KOWNO. Został tu opublikowany nowy komunikat oficjalny rządu litewskiego, który powiada, iż gabinet ministrów zmuszony był przyjąć warunki postawione przez Rzeszę, aby w ten sposób uchronić Litwę przed grozą wojny.

Konferencja prem. Daladiera z min. Bonnetem

PARYŻ. Premier Daladier odbył w godzinach popołudniowych dłuższą rozmowę telefoniczną z ministrem Bonnet, który poinformował go o przebiegu wizyty prezydenta Lebrun w Londynie.

Francja zaaprobowała projekt brytyjski

LONDYN. Pod tytułem „Francja aprobuje brytyjską notę, Evening Standar donosi, że rząd francuski zaaprobował treść projektu brytyjskiego deklaracji solidarności przeciw dalszej agresji niemieckiej.

Wstrząsająca tragedia rodzinna

SKAŁA. W Skałacie wydarzyła się wstrząsająca tragedia rodzinna. Posterunkowy Policji Państwowej Zieliński w przystępie rozstroju nerwowego zabił kilku strzałami żonę i 2 dzieci, po czym sam popełnił samobójstwo.

Kradzież motocykla

Antoniemu Pietrusińskiemu (Warszawa, Okęcie), skradziono z komórki motocykl, wartości 1500 złotych. O kradzież podejrzani są Henryk Szostak i Władysław Podstawka.

Stan oblężenia w Kownie

na wypadek koniecznej potrzeby

KOWNO. O godz. 18 w pałacu prezydenta zebrali się członkowie gabinetu na nadzwyczajnym posiedzeniu, w czasie którego płk. Leonas, min. spraw wewnętrznych zreferował sytuację, jaka zapanowała w kraju od dnia 21 b. m. Minister stwierdził, że sytuacja ta jest poważna.

Gabinet ministrów udzielił płk. Leonasowi pełnomocnictwa, aby w razie potrzeby ogłosił w całej Litwie bądź w rejonach najbardziej niespokojnych stan oblężenia.

Byli sobie dwaj złodzieje

Najpierw kradli, a po tym wpadli

Paweł Marczak (Warszawa, Jagiellońska 21), dobrał sobie do pomocy Jana Korczaka (nigdzie niemeldowanego) i obaj kompani zajęli się energicznie kradzieżą pozostawionych bez opieki rowerów. Złodzieje urządzali się w ten sposób, że jeden z nich obserwował cyklistę, szedł za nim na schody, by w odpowiedniej chwili ostrzec swego kompana, drugi przez ten czas porywał rower i odjeżdżał.

Szczególnie obfity połów wypadł złodziejom w dniu wczorajszym, kiedy to zdołali w różnych punktach Pragi skraść aż cztery rowery. W drodze do paserów, złodzieje natknęli się przed domem nr. 17 przy ulicy Kawęczyńskiej na patrol policji. Wezwani do zatrzymania, wskoczyli na rowery i przytrzymując za kierownicę drugi rower zaczęli pedałować co siły w kierunku Targówka.

Policja wszczęła pościg, złodzieje nie ujechali jednak daleko, gdyż Korczak tak niefortunnie zajechał drogę Marczakowi, że sam spadł z roweru i spowodował upadek swego towarzysza.

Dotkliwie poturbowanych złodziejów przeprowadzono do komisariatu i sadzono w areszcie. Nie chcą oni ujawnić miejsc, w których dokonali kradzieży.

Pijak u zegarmistrza

Rzekomy napad bandycki okazał się zwykłym zajściem

Policja 2-go komis. została zaalarmowana o rzekomym napadzie na sklep zegarmistrzowski, Szlamy Fagota, (Warszawa, Podwale 17).

Po przybyciu kilku policjantów, okazało się, że nie był to napad, lecz do sklepu przyszedł pijany Tadeusz Piotrowski, (Długa 10), domagając się zwrotu rzekomo oddanego do naprawy budzika. Ponieważ Piotrowski nie posiadał kwitu i, jak twierdzi Fagot, nie miał takiego budzika w naprawie, przeto przybyły zaczął grozić pobiciem i zdemolowaniem sklepu.

Policja przeprowadziła Piotrowskiego do komis., gdzie pozostał, aż do wytrzeźwienia.



Prefekt policji, po przesłuchaniu Lottchen i Konrada, zwolnił tego ostatniego z aresztu. Zakochani udali się do cukierni, a tymczasem detektyw, który za nimi śledził, powiadomił o tym hrabiego Hoyosa. W chwili, gdy ten miał zamiar wyjść, aby w cukierni rozmówić się z Grywińskim — zameldowano mu, że z Wiednia dzwoni jego brat.

Był to ojciec Lottchen, oczekiwał z niecierpliwością wiadomości o swej córce, która z posłusznej, powolnej dziewczyny zamieniła się nagle w „awanturnicę miłosną".

— No, co tam słychać? — pytał hrabia Hoyos z Wiednia swego brata.

— Źle!

— Czy plan nie powiódł się?

— Tak, ale tego łajdała natychmiast zwolniono: Lottchen zaprzeczyła wszystkiemu! Nie chce o niczym wiedzieć! Na pewno ją oczarował!

— Trzeba więc ją odczarować — zawołał gniewnie ojciec.

— Wolałbym abyś tu przybył i sam sobie wszystko pozałatwiał!

— Nie, nie mogę, nie wolno mi tak postąpić!

— Czemu to?

— Może to spowodować publiczny skandal!

— Skandal już jest!

— Tak, to okropne, żona zachorowała z przerażenia.... Ach..

— Nie widzę innej rady, jak tylko abyś przyjechał sam tutaj!

— Nie mogę wyjechać, Jego Cesarska Mość obarczyła mnie bardzo poważną misją...

— Cóż więc mam uczynić? Lottchen może jeszcze dzisiaj poślubić tego łotra, a wtedy wszystko przepadnie.. Wyobraź sobie, jaki to będzie skandal!

— Nie wolno do tego dopuścić, za żadną cenę...

— Tymczasem strzeże ich dobry detektyw, który pozostaje w stałym kontakcie ze mną...

— To świetnie!

— A co będzie dalej?

— Trzeba wszcząć pertraktacje z tym łajdakiem!

— W jaki sposób?

— Wydaje mi się, że mamy tu do czynienia ze zwykłym szantażystą, który chce nas ponaciągać na grubszą sumę... Zaproponuj mu większą sumę, i niech da spokój memu dziecku...

— Spróbuję to uczynić! A jeśli nie zgodzi się na to?

— Wtedy użyję przemocy!

— W jaki sposób?

— Wysyłam do Genewy trzech sprytnych wywiadowców. Oni ci wszystko wyjaśnią...

— Ale to potrwa!

— Chodzi właśnie o to, aby to trwało. Aż moi wywiadowcy nie przybędą, powinna Lottchen pozostać w Genewie...

—Bądź pewien, że mój detektyw nie spuści ich z oka, a oni nie wiedzą o tym, że ktoś ich śledzi.

— Świetnie, Niech tak dalej będzie! Najwyżej za godzinę wysyłam moich ludzi! Porozumieją się z tobą!

— Świetnie!

— Do widzenia

— Do widzenia!

Stryj Lottchen odłożył słuchawkę. Był wściekły na samego siebie. Mógł już wczoraj powrócić spokojnie do Wiednia, a tu nagle.

Ale, czyż może pozostać obojętny wobec takiego skandalu?... Chodzi przecież również i o jego nazwisko, o jego dobre imię...

Chciał udać się do cukierni, w której siedziała Lottchen i Konrad.

Ale gdy tylko hrabia Hoyos ukończył rozmowę telefoniczną z Wiedniem, podał mu sekretarz ambasady karteczkę ze słowami:

— Pański detektyw, Ekscelencjo, dzwonił tu przed chwilą...

— Acha — hrabia począł czytać karteczkę, na której sekretarz odnotował słowa detektywa: „Są już w hotelu, gdzie pana oczekuję".

I zamiast do cukierni, udał się hrabia Hoyos do hotelu, gdzie wczoraj jeszcze kazał aresztować Grywińskiego.

Detektyw stał na straży, obok wejścia do hotelu. Hrabia mógł się znowu przekonać, że na tego człowieka może liczyć...

Porozumieli się z daleka oczyma, hrabia wszedł szybko do hotelu.

Po kilku chwilach stał już przy drzwiach pokoju Konrada. Był trochę niespokojny, ale poczucie własnej dumy dodawało mu odwagi. Zapukał lekko do drzwi, i nie czekając na zaproszenie, wszedł do środka.

Na jego widok Lottchen i Konrad zerwali się z miejsca, i spoglądali nań wzrokiem pełnym pogardy i nienawiści....

— Stryj śmiał tu przyjść? — zawołała Lottchen.

— I pan śmie przestąpić próg mego pokoju? — krzyknął Konrad.

Hrabia zmieszał się w pierwszej chwili takim przywitaniem. Ale opanował się, i zwrócił się do Konrada:

— Panie Grywiński, przyszedłem, gdyż chciałbym z panem pomówić w pewnej ważnej sprawie.

— Nie mam z panem nic wspólnego! Znam pana już zbyt dobrze, panie hrabio, aczkolwiek miałem przyjemność poznać go, dopiero wczoraj!

— Chciałbym z panem pomówić spokojnie, i sądzę, że znajdziemy ze sobą wspólny język...

— A jak nazwać postępowanie pana? — zapytała go jadowicie Lottchen.

— Proszę cię, Lottchen — zwrócił się hrabia do swej bratanki — pozostaw nas na chwilę sam na sam..

Lottchen spojrzała niespokojnie na Konrada. Ten ujął jej dłoń, czule ją ucałował i powiedział:

— Panie hrabio, o wszystkim możemy mówić w obecności Lottchen...

Hrabia oświadczył jednak stanowczo:

— Lottchen nie może być obecna podczas naszej rozmowy..

— Wobec tego, panie hrabio, nie mamy o czym mówić ze sobą... Nie mam żadnych tajemnic wobec Lottchen...

— Jak śmie pan w taki sposób mówić, wiedząc, że wszyscy są przeciwko temu związkowi? — ostro odrzekł hrabia.

— Nikt mi nie jest potrzebny, prócz miłości Lottchen...

— To nieprawda! Lottchen jest młoda, niedoświadczona! Mówi pan o miłości, a ma pan na myśli zgoła co innego!

Z twarzy Lottchen znikł uśmiech szczęścia, i wzburzonym głosem zawołała:

— Czy stryj przyszedł, aby to nam powiedzieć?

— Szanowny panie hrabio, naprawdę szkoda było pańskiej fatygi, skoro przyszedł pan tu tylko w tej sprawie... — odrzekł z ironią w głosie Konrad.

— Nie, nie przybyłem tylko w tym celu, ale pozostaw nas sam na sam, Lottchen... — zwrócił się znowu do niej.

— Lottchen nie wyjdzie stąd! — uroczystym głosem oświadczył Konrad — Sądzę, że to, co pan pragnie mi powiedzieć, ma jakiś związek z Lottchen.

— Nie, tylko z panem...

— Oświadczyłem panu, panie hrabio, że nic nas ze sobą nie łączy...

Widząc, że nie uczynią zadość jego żądaniu, postąpił hrabia krok naprzód i zapytał:

— Trudno, wobec tego zmuszony jestem rozmawiać w obecności Lottchen... Zaznaczam jednak, mój panie, że to jest ostatnia próba doprowadzenia do zgody między nami w drodze pokojowej..

— Wybaczy pan, panie hrabio, ale nie rozumiem tak dyplomatycznego sposobu wyrażania się!..

— Wyjaśnię panu wszystko zaraz jaśniej i w bardziej przystępny sposób.

Dalszy ciąg jutro

Pałac Elizejski -- siedziba prez. Francji

Wybudowany w 1718 r.-- przechodził najrozmaitsze koleje

W pierwszych dniach kwietnia ma się odbyć obiór nowego prezydenta Francji. Ze względu na sytuację międzynarodową zastanawiano się podobno nad sprawą odłożenia wyborów i przedłużenia mandatu prezydenta Lebrun'a. Takie wersje pojawiły się w prasie francuskiej.

Prezydent Lebrun, wybrany w 1932-im roku, rezyduje, jak wszyscy jego poprzednicy, w pałacu Elizejskim, siedzibie reprezentanta Republiki od r. 1871-go. Pierwszym prezydentem był Adolf Thiers, po nim Mac Mahon, Felix Faure, Emile Loubet, Falliers, Poincare, Deschanel, Millerand, Doumergue, Doumer.

Obecny prezydent wybrany został w Wersalu większością 633 głosów na 717 głosujących w Zgromadzeniu Narodowym.

Pałac Elizejski, siedziba Głowy Państwa, przechodził rozmaite koleje, goszcząc od XVII-go wieku w swych murach przedstawicieli różnych rządów wraz z biegiem historii Francji.

W 1718 roku wybudował pałac hr. d'Evreux na tym samym miejscu, gdzie później powstała dzielnica, arystokratycznych siedzib, Saint - Honore. Później właścicielką pałacu d'Evreux stała się markiza de Pompadour, która przebudowała go i rozszerzyła.

Nabyty przez króla Ludwika XVI-go, staje się pałac siedzibą księżny Bourbon i otrzymuje nazwę Elysee - Bourbon.

Po rewolucji zmienia kilkakrotnie właścicieli, aż w roku 1805 przechodzi w ręce ks. Joachima Murat'a (szwagier Napoleona). W 1815 r. rezyduje w pałacu Elizejskim zwycięzca spod Waterloo: książę Wellington, car Aleksander I.

Rok 1848 sprowadza nowego rezydenta - księcia Ludwika Napoleona. Tu przygotowuje on zamach stanu i w 1852 roku opuszcza pałac Elizejski przenosząc się do Tuilerion już jako cesarz Napoleon III. W 1870 roku instaluje się w pałacu kwatera werbunkowa ochotników, w 1871-ym roku rezydują tu Prusacy przez dobę.

Bogate niemowlę

odziedziczyło po ojcu 6 i pół miliona zł

W osiem tygodni po śmierci „króla nafty", sira Deterdinga, wdowa po nim, 40-letnia Szarlotta, wydała na świat dziewczynkę Dziecko to zgodnie z ostatnią wolą zmarłego „króla nafty" odziedziczy około 6 i pół miliona zł.

Lady Szarlotta zamierza nadać dziecku imię po zmarłym mężu. Z tego względu że sir Deterding miał imiona: Henri, Wilhelm, August, dziewczynka będzie anzywała się Henrietta, Wilhelmina Augusta.

Sir Deterding pozostawił majątek wartości 50 milionów zł. Majątek ten będzie rozdzielony pomiędzy wdowę po nim i siedmioro dzieci z jego trzech małżeństw.

Lady Szarlotta była bowiem trzecią żoną sir Deterdinga. Ożenił się on z Szarlottą, która pracowała u niego w charakterze sekretarki dopiero w roku 1936. Deterding, który liczył wówczas 67 lat, zakochał się w niej i poprosił o jej rękę. Znacznie młodsza od niego Szarlotta również się w nim kochała i zgodziła się zostać jego żoną.

Niedawna jego śmierć wywarła na niej wstrząsające wrażenie. Jedyną jej pociechą było to, że spodziewała się dziecka i z góry już postanowiła, że bez względu na to czy będzie to chłopiec czy dziewczynka, nada dziecku imię po ojcu..

Akademie na Baranówku

Z racji uroczystości imieninowych Marszałków Polski w dniach 18 i 19 bm. na przedmieściu Baranówek w lokalu szkoły Nr 9, odbyły się staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa tej dzielnicy Akademie, których program wykonali harcerze XII KDH.

W akademiach wzięła udział, prócz ludności Baranówka, młodzież szkoły Nr 9 wraz z gronem nauczycielskim.

Inicjatywa działaczy społecznych tej dzielnicy zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Kina kieleckie:

Czwartek Trzy serca
WF. i PW Heidi
Pałace: Pod fałszywym oskarżeniem
Casino Walka o szczęście

Ze sportu

Sobota i niedziela w Równem

Kulczycki, Koprowski i Berg walczą...

W sobotę 25 oraz w niedzielę 26 marca odbędzie się w Równem eliminacja do indywidualnych mistrzostw Polski.

Równe będzie terenem zmagań mistrzów Lwowa, Lublina i Wołynia, którzy z pośród siebie będą musieli wyłonić „ósemkę" mistrzowską na Katowice, gdzie 1 i 2 kwietnia rozegrane zostaną spotkania, które mają na celu wskazać 8 najlepszych bokserów Polski

Z Kielc — na eliminacje do Równego jedzie jedyny zawodnik mistrz Okręgu Lubelskiego — Stanisław Kulczycki.

Młody kielczanin posiada dwóch groźnych pięściarzy do pokonania na ringu stolicy Wołynia: Biłyja ze Lwowa oraz reprezentanta Wołynia w osobie Wierzbickiego.

Lwowiak będzie chciał zrewanżować się zawodnikowi wołyńskiemu za zeszłoroczną porażkę, a Wierzbicki zechce pokazać swą wyższość i jeszcze raz pokonać Biłyje.

Kulczycki jednak będzie miał tutaj dużo do powiedzenia. Musi wykorzystać w walce w Równym swe najlepsze atuty: szybkość, bojowość i ambicję zwycięstwa, a wtedy, kto wie? Może zakwalifikuje się do mistrzostw Polski w Katowicach. A co tam potrafi zrobić? Zobaczymy. Na razie czekamy na wynik w Równem.

Jeśli piszemy o pięściarzach kieleckich nie zapomnijmy o „emigrantach" w Przemyślu i Wilnie. Koprowski (KS. „Polonia" Przemyśl) jest „murowanym" kandydatem na mistrza wagi półciężkiej w Równem, a Berg (KS. „Elektrit" Wilno) jest obsadzony w wadze lekkiej takimi asami jak Kowalski, Woźniakiewicz i Tomczyński i nie należy się spodziewać z jego strony żadnej niespodzianki.

Detaliczna sprzedaż w Kielcach

motocykli SHL Huty Ludwików S. A.

Wobec coraz większego zainteresowania miejscowej publiczności motocyklami SHL. wyrobu Huty Ludwików S. A. w Kielcach zasięgnęliśmy informacje co do ich sprzedaży detalicznej i dowiedzieliśmy się, że wymieniona firma rezygnując z oddania firmie miejscowej wyłącznego przedstawicielstwa na Kielce w zakresie motocykli na terenie m. Kielc Spółdzielni Pracowników Huty Ludwików S. A.

Celem ułatwienia reflektantom nabycie motocykli SHL, wymieniona Spółdzielnia ustanowiła w Kielcach 2 tymczasowe punkty sprzedaży motocykli, a mianowicie, we własnym sklepie przy ul. Zagnańskiej Nr 38, telefon Nr 11-49, oraz w sklepie artykułów sportowych p. H. Rudnickiego przy ul. Kilińskiego 18, tel. 12-34 i podjęła sprzedaż wymienionych motocykli za gotówkę i na raty.

Osoby zainteresowane kupnem motocykli SHL będą zatym mogły uzyskać w wyżej podanych sklepach wszystkie informacje dotyczące warunków sprzedaży i ceny wymienionych motocykli, oraz obejrzeć je na miejscu.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Numer akt. Km. 180/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, Czesław Machura mający kancelarię w Szczekocinach, ul. Senatorska 13, na podstawie art 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6 kwietnia** 1939 r. o godz. 9, w Foltynach, gmina Irządze na miejscu zajęcia od będzie się licytacja ruchomości, należących do Feliksa Nowomiejskiego, składających się z klaczy maści szpakowatej, lat 14, krowy maści czarnej i czarno-białej sztuk 2, sanie lekkie, kredens stołowy sosnowy biurko jasne, stół jasny sosnowy, 6 sztuk krzeseł jesionowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 640.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: **Cz. Machura**

Dnia 16 marca 1939 r.

Kupiec kielecki aresztowany

Znany kupiec kielecki, właściciel sklepu z konfekcją męską Wallisch został aresztowany w Warszawie i przewieziony pod silną eskortą policyjną do Kielc.

Aresztowanie nastąpiło w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Powody aresztowania nie są znane. Dodać należy, że Wallisch jest obywatelem austriackim, pochodzi z Wiednia, a w Polsce przebywa na podstawie tymczasowej karty pobytu. Żona kupca jest obywatelką Państwa Polskiego.

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

Numer akt Km. 179/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach Czesław Machura, mający kancelarie w Szczekocinach, ul. Senatorska 13, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6 kwietnia** 1939 roku o godz. 13-ej w Białej Błotnej, gm. Irządze na miejscu zajęcia odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Konstantego Rayskiego, składających się z 2 świń (maciory po 100 kg. każda), 40 mtr. owsa, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 marca 1939 r.

Komornik: **Cz. Machura.**

Łobuzerskie wyczyny pijaków

Zerwanie znaków rozpoznawczych na szosie

Na odcinku szosowym Kielce — Piotrków pozrywane zostały znaki rozpoznawcze.

Tego karygodnego wyczynu dopuściło się upite towarzystwo, które po sutej libacji wypuściło się na eskapadę samochodową, niszcząc po drodze tablice.

Policja jest już na tropie małokulturalnych automobilistów.

Dyr. Axentowicz

zatrzymał mandat ławnika

Jak się dowiadujemy prezydent miasta mgr. Stefan Artwiński nie przyjął rezygnacji dyr. Axentowicz ze stanowiska ławnika magistratu kieleckiego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dyr. Axentowicz prosił p. prezydenta miasta o urlop.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. 1-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo. Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.